

Opolska Wenecja



Widok na kanał Młynówka.

Fot. — H. Kamza

Rządowa delegacja Argentyny przybędzie do Polski

W środę 8 bm. przybywa do naszego kraju rządowa delegacja polityczno-gospodarcza Republiki Argentyny pod przewodnictwem ministra gospodarki — Jose Gelbarda, najbliższego współpracownika prezydenta Perona. J. Gelbardowi podlegają wszystkie resorty gospodarcze.

Zgodnie z oświadczeniem złożonym przez prezydenta Argentyny wobec wicepremiera Kazimierza Olszewskiego, który przebywał w tym kraju w marcu br. na czele polskiej delegacji rządowej, celem obecnej wizyty gości argentyńskich w Polsce będzie przeprowadzenie rozmów z kierownictwem politycznym i gospodarczym PRL na temat zaprogramowania i rozwinięcia szerokiej i przyjaznej współpracy politycznej, gospodarczej, naukowej, kulturalnej i dokonania w ten sposób dalszego zblżenia między obu rządami i narodami. W tym kontekście w czasie 2-dniowej zbliżającej się wizyty mają być podpisane umowy między rządami obu państw: o dostawach polskich urządzeń przemysłowych do Argentyny na warunkach kredytowych, o współpracy naukowo-technicznej oraz porozumienia o współpracy w górnictwie, a także w rybołówstwie morskim.

W skład delegacji argentyńskiej — wchodzi 25 oficjalnych osobistości zajmujących wysokie stanowiska rządowe. Towarzyszy im liczna grupa specjalistów oraz dziennikarzy, a także ponad 70-osobowa grupa przemysłowców i handlowców, świadczą jak wielkie znaczenie przywiązuje rząd prezydenta Perona do przebiegu i wyników obecnej wizyty.

Fakt, że delegacja argentyńska przybywa do nas bezpośrednio po wizycie w ZSRR, a następnie do Warszawy, udaje się kolejno do CSRS i na Węgry, najlepiej potwierdza słowa ministra J. Gelbarda, że kraje socjalistyczne stanowią bardzo interesujący rynek dla produktów argentyńskich, jak i źródło skąd Argentyna może czerpać nowoczesną technologię. (PAP)

Narada szkoleniowa I sekretarzy KP i KD

Aktualne zadania partii w województwie poznańskim

Dwudniowa narada szkoleniowa I sekretarzy komitetów powiatowych, dzielnicowych i kierowników wydziałów Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyła się 3 i 4 maja w Błażewku, koło Kórnik.

W naradzie uczestniczyli: członek Sekretariatu KC PZPR kierownik Wydziału Organizacyjnego — Zdzisław Zandarowski, członkowie Sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem KW PZPR Jerzym Zasada. Celem narady było zapoznanie uczestników z oceną realizacji uchwały VI Zjazdu i postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, z aktualną sytuacją polityczną i gospodarczą w Wielkopolsce oraz z zadaniami związanymi z 30-leciem PRL i Centralnymi Dożynkami w Poznaniu.

Zebrań wysłuchali informacji na następujące tematy: aktualne zadania w polityce wyznaniowej; kierunki polityki rolnej w PRL i zadania w rolnictwie Wielkopolski w latach 1974—1980; najważniejsze problemy gospodarcze regionu oraz zadania organizacji i instytucji partyjnych w tej dziedzinie — na podstawie wyników pierwszego kwartału r. 1974; aktualne problemy pracy wewnątrzpartyjnej; węzłowe problemy pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej w roku 30-lecia PRL. Na te tematy odbyła się dyskusja, której uczestnicy przedstawiali m. in. sytuację polityczną i gospodarczą na swoich terenach.

Na naradzie wystąpił też Zdzisław Zandarowski, który między innymi mówił o sprawach wewnątrzpartyjnych, dużo uwagi poświęcając kwestii indywidualnych rozmów, które będą przeprowadzane ze wszystkimi członkami partii. Oceniając sytuację w czwartym roku realizacji programu VI Zjazdu PZPR stwierdził, że zrobiliśmy bardzo dużo. „Gdyby ktoś przed trzema laty powiedział, że w roku 1974 osiągniemy to, co już osiągnęliśmy, nikt by mu nie uwierzył”. Źródłem tych sukcesów jest polityka partii, która wytyczyła prawidłową linię rozwojową, odpowiadającą potrzebom społeczeństwa, lecz równocześnie uwzględniającą nasze realne możliwości. Przy czym — jeżeli w trakcie realizacji za-

dań okazuje się, że można zrobić więcej niż pierwotnie zamierzano, czynimy ten krok. Taka metoda daje w rezultacie politykę dynamiczną. Stawiamy zresztą nie tylko na rozwój gospodarczy i podnoszenie warunków materialnych ludzi pracy, ale także na rozwój kulturalny, podnoszenie oświaty, słowem — na pełny rozwój człowieka. Mamy jednak świadomość tego, że dynamiczny rozwój kraju to początek naszej drogi. Dopiero utrzymanie wysokiej dynamy-

Dokończenie na str. 2

„Spotkamy się na kiermaszu“

Majowe święto kultury i oświaty

Zainaugurowane w piątek w całym kraju „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy” są w roku jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej imprezą szczególnie ważną ze względu na swój zasięg i na bogate treści, którymi nasyczone będą liczne spotkania, wystawy, konkursy, koncerty i kiermasze.

Również w Wielkopolsce odbędą się różne imprezy w zakładach pracy, w bibliotekach, domach kultury w miastach i na wsi. Organizowane będą także prawdziwe festyny z książką i prasą.

Dzisiaj, w niedzielę, nastąpi np. inauguracja „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy” w powiecie konińskim na uroczystości otwarcia Wiejskiego Domu Kultury we wsi Przyjma. W Jarocinie centralnym punktem programu są obchody 25-lecia Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy, któremu zostanie nadane w niedzielę imię Joachima Lelewela. W poniedziałek odbędzie się tu sesja naukowa poświęcona problemom bibliotekarstwa. W każdej miejscowości naszego województwa zaznaczą się majowe „Dni”.

W Poznaniu wielkim zainteresowaniem cieszyć się będzie zapewne niedzielny kiermasz książki, organizowany przez Dom Książki, Ruch i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” w parku przy pl. Mickiewicza (w godz. 10 — 18). Wśród kolorowych stoisk z książkami, płytami, reprodukcjami i z upominkami znajdują się również „stoiska z dedykacjami”, przy których pisarze będą udzielać autografów na egzemplarzach swoich książek. Można tu spotkać następujących autorów: Tadeusza Becelę i Marka Nowakowskiego (godz. 11 — 12), Leszka Proroka i Bogdanę Rutę (godz. 12 — 13), Feliksa Fornalczyka (godz. 13 — 14), Eugeniusza Morskiego i Włodzimierza Scisłowskiego (godz. 14 — 15), Janusza Przybysza i Czesławę Michniaka (godz. 15 — 16) oraz Edmunda Pietryka (godz. 16 — 17).

Z okazji 500-lecia słowa drukowanego w Polsce przygotowano ciekawą imprezę — otręsiny adeptów sztuki drukarskiej, które odbędą się o godz. 11 przed wejściem do Auli UAM. Scenariusz tej imprezy opracowano na podsta-

wie średniowiecznych tekstów, a aktorami widowiska będą nestorzy i juniorzy wielkopolskiego drukarstwa. O godz. 13 odbędzie się konkurs ręcznego składania czcionek, w którym zmierzą się składacze z zakładów graficznych województwa poznańskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego.

Tradycja już się stała, że maj — miesiąc młodości — jest także miesiącem spod znaku książki, która jest dziś dostępna dla każdego. A kiedy zaczynają się „Dni” wtedy umawiamy się

słowami: „Spotkamy się na kiermaszu”... (kos)

W wielu miastach kraju odbywają się kolejne imprezy „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy”.

Na Wybrzeżu Gdańskim rozpoczął się „Majowy karnawał kulturalny”. W Kielcach — trwa dekada literatury tego regionu, w Słupsku zakończyła się sesja na temat tradycji ludowych w polskim teatrze lalek.

Ponad 7 tys. tytułów zeromadzono na kiermaszu w Łodzi, a także w innych miastach województwa. Na Pomorzu „Dni” — zainaugurowało otwarcie klubu MPiK w Bydgoszczy. (PAP)

Drugi dzień pobytu E. Gierka na Śląsku

W drugim dniu pobytu w woj. katowickim — I sekretarz KC PZPR Edward Gierka odwiedził załogi hut „Baildon” i „Ferrum”. Edward Gierka, który jest posłem na Sejm PRL z okręgu wyborczego nr 27 spotkał się również ze swoimi wyborcami z: Sosnowca, miasta i powiatu Będzin oraz Siemianowic.

Serdecznie witany i pozdrowiany przez hutników I sekretarz KC PZPR, odwiedził w godzinach porannych stalownię, wytwórnię wiertel i wydział obróbki cieplnej huty „Baildon” w Katowicach.

Zakład ten w czasie tegorocznego hutniczego święta obchodzi niecodzienny jubileusz — 150-lecie istnienia. Goście spotkali się z producentami hutnikami, reprezentantami wszystkich wydziałów huty, znanej przede wszystkim z najwyższej jakości stali i innych specjalistycznych wyrobów, znajdujących odbiorców we wszystkich gałęziach polskiego przemysłu, a także w wielu krajach świata. Załoga ma już pełną koncepcję modernizacji swego zakładu i zamierza przystąpić do jej realizowania od początku przyszłego roku, nie przerywając normalnego toku produkcji.

Edwarda Gierka, w przed-

dzień hutniczego święta gościła również załoga drugiej katowickiej huty — jubilatki — „Ferrum”. 100-letni jej

Dokończenie na str. 2

Piotr Jaroszewicz przyjął ministra oświaty Finlandii

Premier P. Jaroszewicz przyjął w sobotę ministra oświaty Finlandii Mariatte Vaeanaenen przebywającą w Polsce z okazji „Dni Kultury Fińskiej”. Rozmowa o współpracy między Polską a Finlandią przebiegała w serdecznej atmosferze.

W spotkaniu uczestniczył wicepremier, minister kultury i sztuki Józef Teichman. Obecny był ambasador Finlandii w Polsce Juha Olavi Montonen.

od GŁOSU tygodnia

Szacunek dla dobrej roboty

„W jubileuszowym roku XXX-lecia Polski Ludowej, w przeddzień Święta Pracy, Egzekutywa KW PZPR — dając wyraz szacunkowi, jakim społeczeństwo darzy najofiarniejszych i najbardziej zaangażowanych obywateli — postanowiła zaliczyć w poczet ludzi zasłużonych dla Wielkopolski następujące osoby i wpisać ich nazwiska do Wielkopolskiej Księgi Wybitnych Pracowników Pracy Socjalistycznej”.

Powyższy cytat pochodzi z uchwały Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, podjętej 24 kwietnia br. Jest to już druga taka uchwała w sprawie wpisów do Wielkopolskiej Księgi Wybitnych Pracowników Pracy Socjalistycznej. Pierwszą podjęto w ubiegłym roku, w przeddzień Święta 22 Lipca. Stało się bowiem tradycją, że właśnie z okazji wielkich świąt państwowych wyróżnia się ludzi, którzy swoją pracą dają dowód rozumienia sensu dobrej roboty dla dobra kraju czy swego regionu i miasta. Tak się dzieje w całej Polsce, a najbardziej zasłużeni otrzymują wyróżnienia z rąk przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i administracyjnych.

Na VI Zjeździe Partii postawiono zadania, których treść sprowadzić można do jednego lapidarnego, ale jasnego i wymownego sformułowania: w krótkim czasie musimy zbudować drugą Polskę. Zadania te przez ogół pracujących zostały uznane za

realne i odpowiadające ogólnonarodowym potrzebom. Jednak wykonanie ich jest możliwe pod warunkiem, że wszyscy pracodawcy będą uczciwi i rzetelni, że każdy na swoim odcinku spełniać będzie ciążące na nim obowiązki. Czy tak się dzieje? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy dzisiaj na każdym kroku, a powiększająca się wielkopolska lista wpisanych do Księgi Wybitnych Pracowników Pracy Socjalistycznej, staje się jednym z dowodów zaangażowania wielu pracujących w różnych dziedzinach gospodarki, kultury i nauki.

Lista objęła ludzi z różnych środowisk, których łączy jedna wspólna cecha: rzetelność i sumienna praca. Wśród 48 nazwisk znaleźli się m. in. Jadwiga Becelawska — robotnica w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena” w Rawiczu, przewodnicząca pracy, delegatka na VI Zjazd PZPR, Franciszek Ciesiołka — dyrektor Gminnej Szkoły Zbiorczej w Krotoszynie, ceniony pedagog, urzędujący w praktyce hasło, by wszystkie dzieci (bez względu na miejsce zamieszkania) miały równe możliwości nauki. Stanisław Kawiak — rolnik w Kozie Wielkiej (powiat Kępno), specjalizujący się w hodowli bydła osiągnął wysokie wyniki produkcyjne. Jerzy Kurczewski — założyciel, kierownik i dyrygent Poznańskiego Chóru Chłopców, Henryk Łowmiański — profesor UAM, wybitny hi-

storyk, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk.

Nie jest chyba truizmem stwierdzenie, że każdy z nas chciałby, aby jego praca była właściwie oceniona i dostrzeżona. Ale jest również faktem, iż nikt nie pracuje wyłącznie po to, aby przywdziać szarą przodownika pracy, czy otrzymać odznaczenie, te najbardziej widoczne dowody szacunku, jakimi w naszym kraju wyróżnia się za dobrą pracę. Wypelniamy należność na nas zadania, gdyż jest to sprawa naszej ambicji i honoru, a w jeszcze większym stopniu świadomości, że to wszystko co się wokół nas dzieje: nowe fabryki, domy, ulice, przedszkola czy szkoły muszą wyrastać z naszej własnej pracy i dla nas. Teraz, kiedy z racji XXX-lecia istnienia Polski Ludowej podliczamy wyniki wieloletniej pracy, dumni z dokonanych, powinniśmy wybiegać myślą w przyszłość by lepiej, sprawniej i sumiennie wykonywać nowe zadania.

Kilka dni temu otwarto w Chodzieży wielką wytwórnię mleka, zakończono budowę elektrowni Pątnów, już w niedługim czasie pierwsze samochody przejadą nowoczesnym 50-kilometrowym odcinkiem trasy E-8, w przyspieszonym tempie realizuje się budowę Fabryki Domów w Suchym Lesie i wiele innych inwestycji. Są to wszystko konkretne efekty dobrej roboty, jest to odpowiedzialność społeczeństwa Wielkopolski na apel I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka o przyspieszenie kroku. Budujemy coraz więcej i szybciej. Chociaż w dużym stopniu pomagają nam maszyny, to jednak końcowe efekty zależą przede wszystkim od ludzi, od ich zaangażowania i pracy. Dlatego właśnie tak bardzo szanujemy dobrą robotę.

MACIEJ STABROWSKI

Drugi dzień pobytu E. Gierka na Śląsku

Dokończenie ze str. 1

dorobek i zamierzenia rozwo-
jowe przedstawiono i sekretar-
zowi KC w nowo otwartej,
Zakładowej Izbie Tradycji i
Perspektyw.

Następnie goście udali się
na spotkanie z załogą, które
odbyło się w wielkiej, nowo-
czesnej hali wydziału rur spi-
ralnie spawanych — obiekcie
charakterystycznym ogromne
przemiany, jakie dokonywały się
zwłaszcza w ostatnich latach
w technice technologii pro-
dukcji tego zakładu.

Podniosłym momentem spot-
kania była dekoracja przez
Edwarda Gierka szatniarską za-
kładowego hutę „Ferrum”
Orderem Sztandaru Pracy
I klasy, przyznany załozdę
przez Radę Państwa, na wnio-
sek Komitetu Centralnego
PZPR.

Gratulując hutnikom Ed-
ward Gierek podkreślił wiel-
kie zasługi, jakie ta doświad-
czona i wypróbowana załoga
wniosła w 30-letni rozwój Pol-
ski Ludowej. Wyrzucił prze-
konanie, że huta będzie się na-
dal szybko rozwijać i moder-
nizować, że jej wyroby będą
coraz lepiej służyły naszej go-

spodarcze, że warunki pracy i
życia załogi będą ulegać dal-
szej, systematycznej poprawie.

Z Katowic Edward Gierek
udał się do Sosnowca, gdzie
zapoznał się z postępową prac-
ną przebudową urbanistycz-
ną stolicy „Czerwonego Zagłę-
bia”.

Następnie odbyło się spot-
kanie poselskie. Na spotkanie
ze swym posłem — Edwardem
Gierkiem, do sosnowieckiej
hali sportowej, przybyło po-
nad tysiąc wyborców, górni-
ków, hutników, pracowników
innych działów gospodarki,
weteranów ruchu robotniczego,
młodzież. (PAP)

W Portugalii

Próby utworzenia rządu tymczasowego

Reuter powołując się na kompetentne źródła w Lizbonie
pisze, że nowe władze Portugalii pod przywództwem gen.
Antonio de Spínoli rozważają wszelkie możliwości przywró-
cenia pokoju w portugalskich terytoriach w Afryce.

Czynnikami oficjalne twierdzą,
że o przyszłości Portugalii i
kwestii — jak zakończyć 13-let-
nią wojnę z ruchami wyzwolen-
czymi w Angoli, Mozambiku
i Gwinei Bissau, zdecydował
je sam naród portugalski.

Zapytany przez dziennikarzy
czy istnieją jakieś kontakty
między nowymi władzami a
ruchami narodowowyzwolen-
czymi, rzecznik komitetu oca-
lenia narodowego odpowiedział,
że „nie mu o tym nie
wiadomo”. Zastrzegł przy tym,
że nie znaczy, iż „takich kon-
taktów nie ma”. Rzecznik nie
odpowiedział na pytania czy
w chwili obecnej Portugalia
prowadzi działania wojenne w
swych koloniach i czy pociąga
ją one za sobą ofiary w lud-
ziach.

Reuter pisze, że gen. Spínola
prowadzi obecnie rozmowy z
politykami reprezentującymi
różne ugrupowania — od komu-
nistycznych do liberalnych
— w sprawie utworzenia tym-
czasowego rządu.

Nowe władze Portugalii usu-
nęły w sobotę z kierowni-
czych stanowisk wyższych ofi-

Ponad 8000 abiturientów w Wielkopolsce

W poniedziałek początek egzaminów maturalnych

W poniedziałek, 6 bm. o godzinie 6mej 2300 dziewcząt
i chłopców w Poznaniu i 5770 w województwie przystąpi do
egzaminu maturalnego. Przez pięć godzin będą pisali pracę
z języka polskiego. Jak zawsze, spośród zestawu 3 tematów
będą mogli wybrać ten najbardziej interesujący dla siebie.
Tematy egzaminu pisemnego z języka polskiego przygotowa-
ło Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Po dniu
przerwy, 8 maja, młodzież będzie pisała pracę z matematyki.
Również i w tym przypadku tematy zostały przygotowane
w Kuratorium.

Egzamin pisemny z języka
polskiego i matematyki obo-
wiązuje wszystkich zdających
maturę. Nowy regulamin ma-
turalny daje nieporównanie

więcej szans zdania egzaminu
dojrzałości niż kiedykolwiek.
Toteż nie ma powodu do zde-
nerwowania. Rozmawialiśmy z
abiturientami szeregu poznań-
skich szkół średnich. Nie ukry-
wali swego podniecenia przed
pierwszą próbą dojrzałości,
jaką jest matura, ale zarazem
byli pełni optymizmu. Bo na-
wet jeżeli się komuś nie po-
wiedzie, to istnieje szansa po-
prawienia stopnia niedostatecz-
nego z egzaminu pisemnego na
dodatkowym egzaminie ust-
nym.

Młodzież z V Liceum Ogólno-
kształcącego w Poznaniu bar-
dzo sobie ceni nowy przepis
maturalny, pozwalający indy-
widualnie wybierać przedmio-
ty egzaminów ustnych, zgod-
nie z kierunkiem przyszłych
studiów. Nowy regulamin po-
zostawia też trzy tygodnie na
przygotowanie się do egzami-
nów ustnych. Rozpocznie się
one 1 czerwca i trwać będą do
10 czerwca.

W okresie między egzamina-
mi pisemnym a ustnym abi-
turientów będą uczęszczać do
szkół na zajęcia zespolowe,
ugruntowujące ich wiadomości
ze zdawanego przedmiotu. Ci,
którzy zamiast egzaminu ust-
nego zdecydowali się na napisa-
nie pracy, będą w drugiej po-
łowie maja, zgodnie z regula-
minem, bronić tej pracy.
Każdy maturzysta ma wiele
możliwości zdania egzaminu
dojrzałości.

Najlepsi maturzyści mogą
być skierowani bez egzaminu
wstępnego na studia. Warun-

klem jest uzyskanie na świa-
dectwie maturalnym stopni
bardzo dobrych z przedmiotów
kierunkowych, tzn. objętych
egzaminem wstępnym i legity-
mowanie się średnią oceną na
tym świadectwie co najmniej
4. O skierowaniu absolwenta
szkół bez egzaminu na wyż-
szą uczelnię decyduje rada
pedagogiczna, biorąc pod uwa-
gę wyłącznie bardzo dobre i
dobre wyniki, potwierdzone na
maturze oraz szczególnie uzdol-
nienia i zainteresowania w
określonej dziedzinie. (bg)

Wicepremier KRL-D gości w Polsce

Na zaproszenie członka Bura
Politycznego KC PZPR,
ministra spraw zagranicznych
Stefana Olszowskiego, 4 bm.
przybył z oficjalną wizytą do
Polski członek KC Partii Pra-
cy Korei, wicepremier i mi-
nister spraw zagranicznych
Koreańskiej Republiki Ludowo-
Demokratycznej Ho Dam.
Towarzysz mu: wiceminister
spraw zagranicznych Dzon In
Czol oraz grupa doradców
i ekspertów.

Na warszawskim lotnisku,
udekorowanym flagami obu
państw, gością powitał Stefan
Olszowski. Obecni byli amba-
sadorowie: Polski w KRL-D
Tadeusz Białkowski i KRL-D
w Polsce Pek Nam Sun.

Koreańskiego gościa, który
przybył do Warszawy drogą
przez Moskwę powitał rów-
nież ambasador ZSRR w Pol-
sce Stanisław Pilotowicz.

PAP

Wielkopolska organizacja ZBoWiD przed V Kongresem

W ciągu czterech lat działalności ZBoWiD od IV Kongresu
poważnie wzrosły szeregi tej organizacji w Wielkopolsce.
Przybyło ponad 10 000 nowych członków, utworzono 90 kół
— w zakładach pracy, gminach a nawet wsiach. Coraz wię-
cej kombatantów wszystkich wojen oraz działaczy walk
o wyzwolenie narodowe i społeczne znajduje swoje miejsce
w szeregach organizacji.

Zwiększa się też aktywność
i oddziaływanie polityczne
ZBoWiD-u na całe środowi-
ska. W ostatnich latach orga-
nizacja znacznie poprawiła
styl pracy, przywiązując dużą
 wagę do warunków bytowo-so-
cjalnych członków, roztaczania
opieki lekarskiej nad nimi,
udzielania pomocy materialnej.
Zaktywizowano pracę na naj-
ważniejszym odcinku — wśród
młodzieży. Na tysiącach spot-
kań, prowadzonych głównie
przez nauczycieli członków
ZBoWiD-u przekazywano mło-
dym prawdy docierające do
umysłów i serc.

37-tysięczna wielkopolska
organizacja idzie na V Kong-
res z poważnym dorobkiem,
o którym będą mówili z trybu-
ny Kongresu przedstawiciele
naszego województwa 87-oso-
bowa delegacja wyjeżdża do
Warszawy we wtorek, 7 maja,
w godzinach rannych. Przed
opuszczeniem Poznania spotka
się z kierownictwem Komitetu
Wojewódzkiego PZPR.

Komunikat

Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w
Poznaniu informuje, że w dniach
od 6. V. — 15. V. br. nastąpi wy-
burzenie schronu zlokalizowanego
w rejonie ul. Strzeszyńskiej przez
wojsko. Odstąpiły będą prze-
prowadzane w godzinach od
13 do 15. Mieszkańcy w promieniu
300 m. powinni na czas wybuchu
otworzyć okna.
Prosimy ludność cywilną o bez-
względne podporządkowanie się w
czasie wybuchu władzom zabezpie-
czającym teren wyburzeniowy.

KRONIKA DNIA

Konferencja naukowa

Problem rehabilitacji upośledzo-
nych umysłowo w aspekcie przy-
gotowania do pracy jest tematem
pierwszej ogólnopolskiej konferen-
cji naukowej, która odbędzie się
w Poznaniu w dniach 6 i 7 maja
br. Konferencję przygotował Okrę-
gowy Związek Spółdzielni Inwalid-
ów przy współudziale Instytutu
Specjalnego Wychowania poznań-
skiej Akademii Wychowania Fizy-
cznego oraz poznańskiego oddzia-
łu Polskiego Towarzystwa Psycho-
logicznego. W konferencji weźmie
udział 250 osób z całego kraju.

W poniedziałek zostaną wygło-
szone referaty związane z zagad-
nieniem przygotowania upośledzo-
nych umysłowo do pracy, zaś we
wtorek uczestnicy konferencji
wezmą udział w hospitalizacji za-
jęć wychowania fizycznego na
boisku KS „Poznań” i na pły-
walni przy ul. Wronieckiej. (len)

Lekarze

w Powstaniu Wielkopolskim

Okręgowa Komisja Lekarska
przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD
oraz Poznański Oddział Polskiego
Towarzystwa Lekarskiego zorga-
nizowały w sobotę konferencję na
temat „Wspomnienia lekarzy z
Powstania Wielkopolskiego”. O
swoim udziale w powstaniu jak i
o działalności tych, którzy już nie
żyją, mówił 11 uczestników kon-
ferencji. Była ona piękna lekcją
ofiarności lekarskiej i patriotycz-
nego oddania. Konferencję prowa-
dził przewodniczący komisji lekar-
skiej ZBoWiD, prof. dr Roman
Drewny. (jki)

Wyróżnienie ZMS-owców

Technikum Chemiczne im. Han-
ki Sawickiej w Poznaniu należy do
szkół wyróżniających się nie tylko
wynikami nauczania. Zawsze u-
miejętnie łączono tam pracę spo-
łeczną z nauką zawodu. Inicjato-
rem poczynił na rzecz szkoły i
środowiska była szkolna organi-
zacja ZMS. W uznaniu jej zasług
na akademii 1-majowej która od-
była się w sobotę sztandar orga-
nizacji udekorowano Odnaką im.
Janka Krasińskiego. (bg)



Sztandar WK FJN dla V LO w Poznaniu

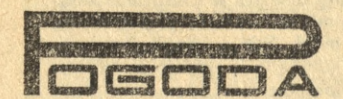
Sztandar przechodni Wojewódzkiego Komitetu FJN i
Prezydium Rady Narodowej
Poznania jest obecnie w po-
siadaniu dzielnicy Wilda, któ-
rej mieszkańcy wyróżniają się
w realizacji czynów społecz-
nych. Szczególnie duży jest
ich udział w konkursie pn.:
„Mieszkańcy sobie, swemu
miastu, wsi, ludowej Ojczyźnie”,
ogłoszonym przez WK FJN.

Ostatnio sztandar otrzyma-
ła załoga HCP, w imieniu któ-
rej delegacja Zespołu Szkół Za-
wodowych przy tym zakładzie,
przekazała go w sobotę uc-
niom V Liceum Ogólnokształ-
cącego im. M. Koszutskiej na
Wildzie. Przejęcie sztandaru
odbyło się m. in. w obecności
władz partyjnych i adminis-
tracyjnych Wildy oraz przedstawi-
cieli WK FJN.

Na to wyróżnienie grono
nauczycieli i uczniowie li-
ceum zasłużyli w pełni bo-
wiem z ich inicjatywy powsta-
ła w czynie społecznym sta-
dion szkolny. Od ubiegłego ro-
ku do chwili obecnej wartość
czynu przekroczyła 1,6 mln zł.
W tym samym okresie na rzecz
dzielnicy poświęcono ponad
10 000 godzin, m. in. przy u-
piększaniu trasy Hetmańskiej
i parku na Łęgach Debińskich.
Również w sobotę dla podkre-
ślenia wyróżnienia, jakie ich
spotkało, uczniowie realizowa-
li czyn przy budowie stadionu.
(a)

Chór J. Kurczewskiego powrócił z Francji

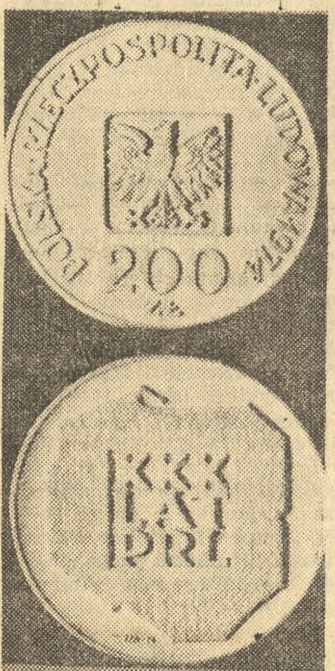
W sobotę nóżnym wieczorem po-
wrócił z Francji Poznański Chór
Chłopczy pod dyr. Jerzego Ku-
rczewskiego. Na kolejkę zagranic-
ne tournée zespołu złożyło się
siedem koncertów w ośrodkach pol-
nocnej Francji oraz w Paryżu. Na
si śniwacę nagrali również kolo-
rowy film dla telewizji francus-
kiej. (wig)



Zachmurzenie umiarkowane.
miejscami głównie na zachodzie i
północy duże z możliwością prze-
lotnych opadów i skłonnością do
burz. Temperatura maks od 16
do 18 stopni, a na południu miej-
scami do 20 stopni.

Dziśniesz serwis informacyjny
opracował Andrzej Skrzypczak

Wkrótce srebrna moneta 200-złotowa



Jak informowaliśmy wczoraj,
niebawem w obiegu znajdzie
się nowa srebrna moneta 200
złotowa, którą Narodowy Bank
Polski przygotowuje w celu
upamiętnienia 30-lecia PRL.

CAF — telefoto

zruć” izraelski punkt widzenia na
kwestię rozdzielenia wojsk.

Naloty Izraela na Liban

Prasa bejrucka poinformowała
w sobotę, że lotnictwo izraelskie
wielokrotnie naruszało przestrzeń
powietrzną Libanu. Samoloty Izra-
elskie ostrzelały rakietami wiele
wiosek libańskich, leżących na po-
łudniowym wschodzie kraju. Re-

PAP RADIO-INF. WK TELEFONEM
RADIO-INF. WK TELEFONEM-PAP
INF. WK TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INF. WK TELEFONEM-PAP

jon ten był ostrzeliwany przez ar-
tylerię nieprzyjacielską, umieszczo-
ną na okupowanych syryjskich
Wzgórzach Golan. Wśród ludności
libańskiej jest wielu rannych.

Wypowiedź E. Kennedy'ego

Senator z ramienia Partii Demo-
kratycznej E. Kennedy oświadczył,

Wykonanie planu i budżetu w 1973 roku tematem sesji WRN

We wtorek, 7 bm. odbę-
dzie się trzecia w bieżącej
kadencji sesja Wojewódz-
kiej Rady Narodowej w
Poznaniu. Temat obrad —
wykonanie planu gospodar-
czego i budżetu w 1973 ro-
ku. Ponadto radni wysłu-
chają informacji wojewody
poznańskiego o podstawo-
wych kierunkach pracy U-
rzędu Wojewódzkiego.

Początek obrad o godzi-
nie 10 w sali sesyjnej WRN
przy al. Stalingradzkiej
14/16. (y)

Nawiązanie stosunków

W stolicy Peru — Limie podano
oficjalnie do wiadomości, że po-
między Peru i KRL-D zostały na-
wiązane stosunki handlowe. Krok
ten jest traktowany jako wstęp
do ustanowienia pełnych stosun-
ków dyplomatycznych.

Jugostawia i Oman nawiązały
stosunki dyplomatyczne na szcze-
bli ambasad.

Nagroda Nobla dla J. Perona?

W Argentynie wszczęto kampa-
nię w celu przyznania prezydent-
owi tego państwa, J. Peronowi, po-
krojowej nagrody Nobla. Powstał
krajowy komitet tej akcji. Prze-
wodniczy mu były generał, A. H.
Paz.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytel-
nikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca
red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski
659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie
Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” Biuro
Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść i ter-
min druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zamó-
wionych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł)
kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł)
przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO
Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i
Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul.
Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań na konto
PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy
pocztowe. Indeks nr 35029 F-16

Kolonie letnie w pełnym wymiarze

Pierwsze w Europie kolonie dziecięce zorganizowano w Zurichu w r. 1872. Ich twórca, Brion, miał na względzie wyłącznie cele charytatywne: szło o dożywie nie najbiedniejszych dzieci. W 10 lat później warszawski lekarz Stanisław Markiewicz zawiązał podobny komitet organizacyjny, do którego włączył się Bolesław Prus, i po raz pierwszy w historii naszego kraju 60 dzieci, pod opieką lekarza i wychowawców, wyjechało na letni odpoczynek. I tak się zaczęło. Tylko że długo jeszcze kolonie nie organizowano pod znakiem filantropii. Wprawdzie w r. 1937 skorzystało z nich już 415.000 dzieci, ale była to wciąż kropla w morzu.

KRZYWA ROŚNIE

Prawdziwego rozmachu nabrała akcja kolonijna dopiero w Polsce Ludowej. Gdy zaś w r. 1951 uchwała Rady Ministrów powołany został Pełnomocnik Rządu d.s. Wczasów dla Dzieci i Młodzieży — system wczasów dziecięcych został nieco przypięcętowany.

Coroczne organizowanie kolonii z czasem jakby się zrutyinizowało: wyglądało na to, że już nic nowego tu się nie wymyśli.

Wystarczyło jednak, że w maju 1971 Sekretariat KC PZPR ogłosił List w tej sprawie, a ruszyły natychmiast pomysły i inicjatywy. M.in. zmobilizowano wówczas zakłady pracy, związki zawodowe, rady narodowe i różne organizacje społeczne do wysuplatania na ten cel nadwyżek budżetowych i innych rezerw. Akcja kolonijna przybrała na prawdę masowy charakter. Tym bardziej, że popyt na wczasy dziecięce wzrastał, jako że pracujący rodzice nie zawsze mogli się zająć do wakacyjnych terminów dzieci. W 1972 r. skorzystało z wszystkich form wczasów 5.349.100 dzieci, w 1973 — 5.400.000, a w bieżącym roku będzie ich aż 6,2 mln. A więc „krzywa rośnie”.

I rośnie również — co bardzo ważne — stawka żywienia na koloniach. Decyzją rządu podniesiono ją w br. na koloniach i obozach z 14,50 zł. na 18 zł dziennie, zaś na półkoloniach — z 8,70 zł do 10,80. Na wczasach zdrowotnych zaś, organizowanych głównie przez TPD, podniesiono stawki z 1.000 zł miesięcznie do 1.600 zł. Wiedomo zaś, co to oznacza: bardziej koloryczne posiłki, więcej owoców, jarzyn itp.

CO NOWEGO?

Dotychczas, organizując letnie wczasy, pamiętano przede wszystkim o dzieciach miejskich, no bo wiejskie — zakładało się — i tak mają pod dostatkiem świeżego powietrza. Ale czy tylko o to idzie? Wakacyjny okres to nieodłączny element całego procesu wychowawczego. Umiejętność życia w gromadzie, kultura życia codziennego, higiena osobista, znajomość regionu, w którym się przebywa, zwiedzanie dużych ośrodków miejskich — tego wszystkiego nie dostarczy dziecku wiejskiemu dom. A tyle przecież mówimy o równym starcie. Toteż w tym roku usilnie domagamy się zarówno dyrektorów szkół gminnych, jak i działające na wsł organizacje społeczne do żywego zainteresowania się tą sprawą, bo w gruncie rzeczy od nich zależy, jak spędzą ferie ich młodociani podopieczni. Tym bardziej że w tym roku istnieją możliwości wykorzystania w większym niż dotychczas stopniu obiektów szkolnych na wczasy dla dzieci wiejskich m.in. w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Łodzi i wielu innych miastach.

W tegorocznym sezonie wakacyjnym nastąpi również po prawu w organizowaniu odpoczynku dla uczniów szkół zawodowych i średnich, dotych-

czas — nie wiadomo dlaczego — w akcji letniej zaniedbywanych. Zająć się tym przede wszystkim organizacje młodzieżowe i OHP, ale również szkoły i zakłady pracy. Przewidziane są różne obozy specjalistyczne — sportowe, turystyczne, wychowania obronnego, a także łączące wypoczynek z pracą w rolnictwie, leśnictwie i budownictwie.

Wyjątkowo atrakcyjnie zapowiada się w tym roku tzw. harcerskie lato młodzieży, na które wyjedzie prawie milion uczniów, tj. o 200.000 więcej niż w ub. roku. Przy czym będą to przeważnie właśnie uczniowie szkół ponadpodstawowych. Przyjemności będzie co niemiara: rajdy, biwaki, wędrownie obozy, różne ogólnokrajowe akcje (m.in. „Zwiad w XXX-lecie”), praca dla otoczenia — a więc klasyczne połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Bo letni odpoczynek to nie tylko wachanie świeżego powietrza, wylegiwanie się i odżywianie. Kolonie i obozy mają ogromne znaczenie wychowawcze. Zgodnie z wnioskami VII Plenum w sprawie pracy z młodzieżą, kolonie i obozy dziecięce mają być nie tylko miejscem zabaw, ale i samowychowania, samorządności. Już dawno wiadomo, że tylko aktywny odpoczynek spełnia swoje zadanie. Toteż konieczne jest, by kierownictwo kolonii przygotowało rozsądny plan zajęć. Co jednak nie znaczy, że mają się go za wszelką cenę trzymać. Bywało już tak, że przy pięknej pogodzie maluchy siedziały na sali i coś tam robiły, bo w planie „stoją”, że tyle a tyle godzin należy przeznaczyć na zajęcia w razie deszczu — a tu, jak na złość, pogoda! Możliwość interesujących, a nie męczących zajęć na koloniach jest mnóstwo: badanie okolicznego folkloru, okolicznej przyrody, historii regionu, rozmowy z ciekawymi mieszkańcami itp.

Sprawa podstawową jest oczywiście zapewnienie należytej kadry wychowawców, od których tak wiele zależy. By kolonie okazały się naprawdę pożyteczne. I wielka szkoda, że coraz mniej zgłasza się do tej pracy nauczycieli. Inna rzecz, że praca na naszych ko-

loniach nie jest najłatwiejsza. W NRD np. grupy kolonijne składają się z 15 dzieci, gdy u nas dochodzą do 30.

PRECZ Z RUTYNĄ

Ustalony niemal od 30 lat model wczasów dziecięcych wprawdzie zmienia się, niestety, wciąż jeszcze tylko w niedużym stopniu. I to nie z braku dobrej woli, lecz z braku inwencji. Toteż, jeżeli gdzieś zjawi się jakaś nowa myśl, warto ją podjąć. W woj. warszawskim np. związkowe kontrole stwierdziły ostatnio, że miejsca na koloniach są nierównomiernie wykorzystywane. Część zakładów pracy z braku miejsc nie może wysłać wszystkich chętnych, w innych natomiast miejscowościach są wolne łóżka. Warszawska Wojewódzka Rada Związków Zawodowych na jednej z narad wpadła więc na pomysł, by przedsiębiorstwa dysponujące wolnymi miejscami — bez zbędnego zadęcia biurokratycznego po prostu zamieszczały w „Trybunie Mazowieckiej” ogłoszenia z podaniem miejscowości, nazwy zakładu pracy i liczby wolnych miejsc. I to już od 1 kwietnia br. Pomysł jak najbardziej godny naśladowania.

Dobrych pomysłów trzeba dziś coraz więcej. Resort oświaty i wychowania przygotowuje na nowy rok szkolny zmieniony kalendarz uczniowskich ferii. Młodzież szkół podstawowych będzie miała w sumie zamiast 105—115 wolnych od nauki dni, a ponadpodstawowych — o 6 dni więcej. Trzeba będzie z sensem je zaplanować.

Wielki uczyony, Ludwik Pasteur, pięknie kiedyś powiedział: „Kiedy patrzę na dziecko, budzi się we mnie czołostka z powodu tego, kim ono jest w chwili obecnej i szacunek wobec tego, kim ono może być w przyszłości”. A o tym decyduje nie tylko wysiłek dziecka podczas roku szkolnego, ale i odpoczynek w czasie wakacji.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

imponującym tempie rośnie przemysłowy majątek Wielkopolski. Co roku przybywa tu kilkanaście nowych zakładów i wydziałów produkcyjnych. Modernizuje się i rozbudowuje stare przedsięwzięcia. Instaluje się nowe maszyny i urządzenia, często bardzo drogie, z importu. Niemal wszystkie uchwały wojewódzkiej instancji partyjnej zalecają kierownictwom fabryk, aby w pełni zagospodarowały ten potężniejący potencjał wytwórczy. Aby coraz lepiej wykorzystywały czas pracy ludzi i maszyn, organizowały produkcję na dwie zmiany, eliminowały przesto-

je.

W jakiej mierze te zalecenia są spełniane?

Pośrednią odpowiedź na to pytanie daje rosnąca efektywność działania naszego przemysłu, wyrażająca się między innymi zwiększonymi rozmarami akumulacji i zysku. Panuje też zgodna opinia co do tego, że kierownicza kadra wielkopolskich przedsiębiorstw potrafi znacznie lepiej gospodarzyć powierzonym sobie majątkiem, niż dawny na to 10 lat temu. To widać i to się czuje. Rosnący zysk pozwala śmiało realizować różne społeczne postulaty w zakresie polityki płacowej i socjalnej.

Nie oznacza to jednak, że wielkopolski przemysł osiągnął już maksimum wydajności i rentowności. Że każda fabryka, każdy dział i każda maszyna pracują na pełnych obrotach. Tak dobrze jeszcze nie jest.

Weźmy dla przykładu Leszczyńską Fabrykę Pomp. Mimo dużego popytu na różnego rodzaju pompy w kraju i za granicą, fabryka nie wykorzystywała w pełni swych zdolności produkcyjnych. Jeśli przyjąć za sto dwumianową pracę maszyn, to w 1972 roku były one wykorzystane w 66,7 procentach, a w ciągu trzech kwartałów ubr. — w 70,3 procentach. Rezerwy sięgały tu więc 30 procent! Z relacji badających ten stan rzeczy inspektorów poznaliśmy Delegatury Najwyższej Izby Kontroli wynika, iż w przedsiębiorstwie nie podejmowano nawet prób zagospodarowania tej rezerwy. A dysponowało ono przecież bogatym zestawem obrabiarek i innych urządzeń, z których takie np. młoty do swobodnego kucia, dłutownice i maszyny do cięcia metali były wykorzystywane zaledwie w granicach 7—25 procent. W tym samym czasie, inne przedsiębiorstwa w kraju być może cierpiały na niedostatek tego typu maszyn.

W Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” we Wronkach, średni czas pracy zainstalowanych

Pomnik Powstańców Śląskich



Racibórz. Góra św. Anny. Pomnik Powstańców Śląskich. Fot. — H. Kamza

Wielka gra ekonomiczna

Rezerwy do wynajęcia

maszyn i urządzeń wynosił w 1972 roku zaledwie 77 procent czasu nominalnego. Wskaźnik ten był o 12 procent niższy od dyrektywnego i o 5 procent niższy, od ... wykazywanego w sprawozdaniach dla GUS. Inaczej mówiąc podawano dane nieprawdziwe.

W Fabryce Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie, inspektorzy znaleźli zakupione jeszcze w ubiegłej 5-lacie i do tychczas nie wykorzystane suwnice o wartości 802.000 zł i dwa kotły La Monte'a o wartości ponad miliona zł. Jeden z tych kotłów dopiero w listopadzie ubr. sprzedano bratniej fabryce w Brzegu.

Fakty niepełnego wykorzystywania maszyn i urządzeń ujawniono też w Orzechowskich Zakładach Przemysłu Sklejek i w innych przedsiębiorstwach.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, że nie wszędzie można wykorzystywać posiadane urządzenia w stu procentach, że są zakłady jak: przetwórcze owoców i warzyw, krochmalnie, mleczarnie, wytwórnie wód chłodzących, lodów i inne, pracujące sezonowo, zrywami, w których moc produkcyjna nie może być wykorzystywana równomiernie w ciągu całego roku.

Chodzi tu jednak o zakłady wytwarzające takie wyroby, na które istnieje stały popyt w

kraju lub za granicą. Niepełne wykorzystanie mocy tych przedsiębiorstw przynosi podwójne straty: rynek nie jest zaspokojony i zysk jest mniejszy.

Znaczne straty powstają też wskutek wadliwie organizowanych procesów inwestycyjnych oraz opóźnionego osiągania projektowanych zdolności produkcyjnych przez nowo zbudowane przedsiębiorstwa.

Weźmy dla przykładu Wytwórnię Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Stupcy, od daną do użytku w lipcu 1972 roku. Na jej wyroby oczekiwały z niecierpliwością ważne inwestycje w kraju. Zgodnie z przepisami, dano jej 12 miesięcy na dojeżdżenie do pełnej zdolności produkcyjnej. Czy mimo wysiłku załogi spełniła to zadanie? Odpowiedź także znaleźliśmy w informacjach poznańskiej Delegatury NIK. Otóż w końcu ubr., a więc 17 miesięcy po uruchomieniu, Wytwórnia dawała zaledwie 87 procent celowej produkcji. Rezultat: niedobór konstrukcji stalowych w kraju, zwiększenie o prawie 7 mln złotych kosztów własnych produkcji oraz utrata ponad 1,2 mln złotych spodziewanego zysku.

Dlaczego tak się stało? Dlatego, że mimo przestróg instancji nartwinnych, w toku realizacji

Dokończenie na str. 6

PIOTR CHOJNACKI

Czego ludzie nie zbierają. „Kamyki, sznurki, szkiełka, pióra zarzewia i kredki kolorowe” — wyliczał Leopold Staff w swym znanym wierszu skarbów kieszeni chłopięcej. Mój dziadek kolekcjonował wszystkie znalezione na ulicy podkowy i stare żelastwo, które zalegało po tem strychy, ale kierowała nim nie tyle pasja hobby-sty (kto zresztą wówczas znał to słowo!), co zasada, że wszystko w życie przydać się może.

Po pierwszej wojnie światowej zabłysła pomysłowością Leonia Gradstein w Warszawie, jedyna w owych latach (a może i dotychczas) kolekcjonerka „pocztówek z pocatunkami”, figurująca w informatorze Międzynarodowego Klubu Hobystów, którego była członkiem. Na dość prowokujący anons młodej wówczas dziewczyny: „Zbieram pocatunki” synpela się lawina korespondencji, a każdy list zawierał kilka „pocatlunków” — rodzinnych, po witalnych i pożegnalnych, matki z dzieckiem i dzieci między sobą, żołnierskich, ślubujących wierność swej szabl i wdowich, składanych na orderach po poległym mężubohaterze. Zbiór zginął, ale sława po nim została.

Jest coś intymnego w tym zbieractwie, w którym wartość kolekcji liczy się nie w gotówce, lecz w uczu-

ciowym związku zbieracza ze swym zbiorem, w dążeniu do zbadaania wszystkiego, co się z dziedziną jego zainteresowań wiąże. I nie szkodzi, że niektórzy nazywają to „dziwactwem”. „Co im będę tłumaczył, jak tego jeszcze nie rozumieją” — powiedział 10-letni Janek Anioła prezentujący na kwietniowej wystawie hobystów w poznańskim Pałacu Kultury swoje zbiory opakowań i reklamy gumy

ku 1815 oficerowie sławego pułku lekkokonnego gwardii Napoleona, w dniu rozwiązania swej jednostki, jeden ze swych standardów ofiarowali „do zbioru świętych pamiątek sławy kraju”. A przecież telegramy ozdobne z wizerunkami Na czelnika Kościuszkę, z niezadarnymi, przepisnymi ze specjalnych wzorców okolicznościowymi wierszykami, to także część naszej kultury, tej na co dzień, z którą

stykał się każdy i która decydowała o duchu patriotycznym narodu. Podobne telegramy jako dziecko oglądałam w zbiorach pamiątek rodzinnych mych dziadków, ale przeprowadzka do małego M-ileś tam dużego miasta wy magała selekcji domowego „skarba”, telegramy jako niepotrzebne powędrowały na śmietnik, a wraz ze śmiercią dziadków nawet pamięć o nich zeszła do grobu.

Teraz odświeżył ją swą kolekcją, prezentowaną na wspomnianej już poznańskiej wystawie hobystów Kazimierz Matyszek, a jednocześnie obudził tęsknotę do jakiejś stałej ekspozycji dnia powszedniego Po-

laków, jakże potrzebnej dla zrozumienia klimatu, w którym wyrastały dzieła wielkiej naszej kultury narodowej.

Mamy zbieraczy monet, znaczków, motyli, etykiet zapalczanych itd., itp. Większość z nich ma swe poważne, z obca brzmienie nazwy, co nadaje im rangę szczególniejszą. Ostatnio zdominowało się u nas słowo „hobby”, na określenie pasji, wykraczających poza

rozwagę. Gdy jednak mężowska pasja nie mała, od dzielono w kuchni specjalny kącik i teraz można w obramowaniu okna oglądać sylwetkę człowieka szcześliwego, całkowicie pochłoniętego swoją pasją. Gdybyż jego wirtuość dala się zaszczepić młodemu pokoleniu!

Hobby stało się w dzisiejszym społeczeństwie nie tylko gromadzeniem określonych przedmiotów czy kulturowaniem różnych zamiłowań — pozakolekcjonerskich. Stało się metodą poszerzania pozazawodowej wiedzy. Emerytowany księgowy, szukający uproszczonych wzorów dla pewnych reguł matematycznych, inżynier pasjonujący się historią — to pierwsze z brzegu przykłady. Unikamy zbioru własnoręcznych wycinanek przez Feliksa Rianowskiego modeli wiatraków polskich to przyczynę do historii naszej kultury materialnej, ocalający od zapomnienia fragmenty naszego krajobrazu, radykalnie zmieniającego dziś swój charakter.

Bo funkcja hobystów jest także ocalenie od zapomnienia. Kto na przykład za lat parę będzie pamiętał oprawę w drewno tabliczkę szkolną, na której jeszcze nasi ojcowie uczyli się ruskiem stawiać pierwsze litery?

ANNA KAMINSKA

Jakie jest pańskie hobby?

„Jakie jest pana hobby?” pytamy w wywiadach z osobistościami, oczekując w odpowiedzi wymienienia jakiejś poza zawodowej czynności, która wypełnia im czas wolny od pracy. Dla jednych jest to praca w działkowym ogródku, dla innych słuchanie muzyki lub czytanie powieści kryminalnych, do czego jednak nie wszyscy się przyznają. Sąsiad z nadzieciuka odkał przeszedł na emeryturę, sięgnął po nóż — i zawiązał rzeźbi różne figurki. Żona jego była początkowo bliska rozpaczy. Kuchnia, łazienka i wszelkie inne pomieszczenia ogólnej użyteczności pełne były wio-

„...W scenach mojego widzenia”

Tu zaszła zmiana w scenach mojego widzenia. Wiersz Byrona, użyła go Maria Dąbrowska dla swego opowiadania. Powraca do mnie, gdy — idę swoją ulicą.

Ulicę — nie za często się zmienia. Nastroje, przyzwyczajenia, ubiór. Ale ulicę? Raz, dwa razy w życiu. Trzy.

Moja ulica jest — bardzo zwykła. Długa, łączy Górczyn z Grunwaldem, Głogowską z Grunwaldzką.

Ulica Palacza. Z dawnej rodziny Palaczów — w ich XIX-wiecznej podmiejskiej siedzibie przy Stłonecznej — Obserwatorium Astronomiczne. Przy ulicy imienia Jana Palacza — dawny budynek gospodarczy z mnóstwem komórek, gdzie mnóstwo ludzi mieszka. I dwa polskie dworki. Bliźniaczko do siebie podobne, w oddaleniu 100 metrów jeden od drugiego. Niskie, jakby przyćmione. Zza rosnących przed dworkami drzew —

okienka poddaszy. Cztery kolumny podtrzymują wejście. Łuska dachówki migoce w słońcu.

Mieszkam prawie pośrodku ulicy, jedną, do i od tramwaju na Grunwaldzką, jej częścią stale przechodzę, tylko ją mogę uznać za mnie bliską. Z wieloletnią przerwą, gdy daleko w kraju byłem — od roku znowu tędy.

Za ulicą Stłoneczną — przedszkole. Małe, za drzewami ukryte. Dzieci — z matkami obok — rano co dzień, całą drogę coś gwałtownie relacjonując — do niego kroczą.

Ciąg baraków aż po dawną Gospodę Targową. Przed niektórymi z nich ostatnio — parkany, zaczyna się budowa. Była tu przed laty Szkoła Podstawowa nr 44, nie ma jej już dawno, przeniesiona do nowego budynku z sygnaturką przy ulicy Taczanowskiej.

Gdy tak od lat tą samą ulicą — zmiany nie tylko

w nas, w pejzażu zewnętrznym.

Przedwojenne, czynszowe domy z facytkami. Willo podobne domy dzisiejsze. I od paru lat — wieżowce. Smukłe, wysokie, jedne z najładniejszych w Poznaniu. Nie wzdłuż linii stoją, a swobodnie, dla siebie. Przed jednym z nich pośrodku zieleni trawy — rzeźba dziewczyny — syreny.

Na krańcu ulicy — liceum. „Jedenastka”. Przed laty, wspomnienie to moje, własne, ale na mojej ulicy — tylko własne wspomnienia — zboża wysokie rosły. Teraz — kompleks gmachów szkolnych. W czasie lekcyjnych przerw — na boisku grupy młodych. Rozmowy w przyjaźni — w przybliżeniu ramion. Po południu — wszystkie dzieci z okolicy na szkolnym podwórku.

Wczesnym rankiem tu na tej zwykłej, rozmaitej ulicy — ptaków gwar. I drzewa, jak to w maju, całodobnie kwitną. A w nocy na wieżowcach — czerwone punkty świetlne. Niebo patrzącym z dołu wyznacza ją, tamtym przelatującym górą — ziemię znaczą.

BRAN



Rys. — Tomasz Talarezyk

Na wiedeńskich dworcach

Radioaktywne niebezpieczeństwo

W historii kryminalistyki tego jeszcze nie było. Kiedyś jednak właśnie taka sprawa po raz pierwszy musiała się zdarzyć, jest ona bowiem negatywnym odbiciem postępu naukowego i technicznego. Nazwa „epoka atomowa” i w zakresie przestępstw musiała się także zaakcentować. Inna historia to to, że musiała się ona też właśnie zdarzyć w Wiedniu, który ciągle jest jeszcze synonimem innej epoki, synonimem spokoju, ludzi wesołych, przyjaznych człowiekowi.

A tymczasem... Przed około dziesięciu dniami, na chwilę przed odjazdem pociągu pospiesznego Wiedeń — Bonn w pokoju kierownictwa dworca Wiedeń — Suedbahnhof zadzwonił telefon. Nieznany człowiek informował:

— Tutaj mówi Sąd Guerilla (Justizguerilla). Właśnie skazaliśmy radioaktywnie wagon 1 klasy pociągu ekspresowego do Rzymu. Chodzi o miejsce nr 55 w tym wagonie.

Pełniący właśnie przy telefonie dyżur kolejarz sądził wprawdzie, że ma do czynienia z jakimś żartem, ale mimo to jednak, na wszelki wypadek, zawiadomił o tym telefonem policję. Ta również potraktowała tę informację sceptycznie, ale znowu na wszelki wypadek.

Z wyciem syren zajęęły przed dworcem auta policyjne wraz z ekipą wyposażoną w liczniki Geigera. Gwałtowna reakcja liczników po zbliżeniu ich do wymienionego przez tajemniczego mężczyznę fotela potwierdziła, iż nie były to żarty.

Przeprowadzone badania ujawniły, że radioaktywnego skażenia dokonano przy pomocy jodu 131. Jest on używany przez medycynę przede wszystkim do badania gruczolów tarczycowych. Jod 131 stosowany jest przez specjalistyczne kliniki, w których przechowuje się go w pojemnikach zabezpieczających przed promieniowaniem.

Sprawa była więc poważna i oczywiście policja postawiona została w stan alarmu. Na szczęście sprawa wcześniej nie informowała władze o swoim wycieku. Trudno nawet wyobrazić sobie skutki tego skażenia gdyby pociąg odjechał i później krążył po Austrii i NRF.

Ten niezwykle sposób dokonywania przestępstwa stał się oczywiście ogromną sensacją i powodem do wielu niepokojów. Wzrósł on jeszcze bardziej gdy w ub. piątek dokonany został następny tego rodzaju zamach na bezpieczeństwo publiczne.

Wiedeński dworzec zachodni zawiadomiony został przez ta-

jemniczego przestępcę telefonicznie:

— Tym razem Sąd Guerilla skazali radioaktywnie pociąg osobowy Wiedeń — Linz.

W kilka minut później ten sam osobnik poinformował o tym fakcie dyrekcję policji wiedeńskiej. Rzecz jasna, że natychmiast zatrzymano pociąg, który znajdował się już 12 kilometrów za Wiedniem, na małej stacji Unterpursdorf. Oddziały policji i straży pożarnej otoczyły pociąg a grupa specjalistów od wykrywania skażeń zaczęła badać pociąg. Na stopniach wagonów, a przede wszystkim na zółwkach

Dokończenie na str. 6

W miarę rozwoju cywilizacji podział na czas pracy i czas wolny będzie się coraz bardziej zacieśniał. Jest to następstwo innej jakości pracy — bardziej twórczej, bardziej samodzielnej. Już dziś ludzie pracujący twórczo nie znają takiego sztywnego podziału: rozwiązywanie problemów związanych z ich pracą towarzyszy im także poza biurem konstrukcyjnym, fabryką czy pracownią artystyczną. Równocześnie pracujący w ten sposób mają co raz wyższe potrzeby kulturalne, są coraz bardziej otwarci na sztukę. Uczestnictwo w kulturze ma z kolei wielki wpływ na styl ich pracy, na to, w jakim stopniu są skłonni do innowacji i samodzielności myślenia. Słowem, ujmując rzecz pragmatycznie, uczestnictwo w kulturze w coraz większym stopniu decyduje o profesjonalnych sukcesach.

Oczywiście, upłyne jeszcze sporo czasu, zanim upowszechni się taki model pracownika. Ale istotne jest już samo uświadomienie sobie, o jaki model nam chodzi.

Ku czemu więc zdążamy? Upowszechniliśmy podstawowe dobra kultury narodowej, wyrównane też zostały szanse udziału klas pracujących w konsumpcji dóbr kulturalnych. Obecnie chodzi o to, by

Kultura i zakład pracy

Sztuka obecna w życiu

w oparciu o uzyskany już poziom upowszechnienia kultury zwiększyć wymagania wobec odbiorców, przygotować ich do odbioru dzieł sztuki, spełniających znacznie szersze funkcje niż dostarczanie rozrywkowej „lekkiej, łatwej i przyjemnej”.

Zasadnicze znaczenie dla rozwoju i upowszechnienia wartości kultury ma wzrastająca rola kulturotwórcza klasy robotniczej, hegemonia socjalistycznego społeczeństwa. Zwiększa wielkoprzemysłowa klasa robotnicza będzie w coraz większym stopniu wpływać na kształtowanie się sposobu uczestnictwa w kulturze i orzekała o zapotrzebowaniu na określone dobra kulturalne.

Z tego też założenia wychodzi projekt programu „SOJUSZ ŚWIATA PRACY Z KULTURĄ I SZTUKĄ”, opracowany z inicjatywy resortu kultury, przy współudziale Wydziału Oświaty, Kultury i Prasy CRZZ oraz Wydziału Kultury KC PZPR. Jest to

Żywe treści księzek ze znakiem poznańskiego Ratusza

Rozmowa z Jerzym Ziolkim - dyrektorem Wydawnictwa Poznańskiego



Fot. — K. Przychodźki

Książki ze znakiem poznańskiego Ratusza, który jest graficzną wizytówką Wydawnictwa Poznańskiego, dobrze już utrwaliły się w pamięci czytelników z całego kraju. Od roku 1957 wyszło przecież 1351 tytułów w nakładzie ponad 12 milionów egzemplarzy. Już po raz siedemnasty poznańska oficyna wydawnicza zaprezentuje swoje najcenniejsze pozycje (około 250 tytułów) na dorocznym Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Również co roku zaznacza Wydawnictwo swoją obecność na kiermaszach w stolicach, w Koszalinie, Szczecinie, Zielonej Górze. Po znaniu, uczestnicząc w tradycyjnych majowych imprezach służących upowszechnianiu oświaty, książki i prasy.

Z okazji tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy rozmawiamy z dyrektorem i redaktorem naczelnym Wydawnictwa Poznańskiego — Jerzym Ziolkim.

— Jakże jest miejsce Wydawnictwa Poznańskiego wśród innych wydawnictw w Polsce i co je na mapie edytorskiej naszego kraju wyróżnia?

— Jesteśmy największym — poza Warszawą — wydawnictwem pod względem zasięgu terytorialnego naszej działalności. Obejmujemy nią cztery regiony: Wielkopolskę, Pomorze, Śląskie i Ziemię Lubuską. Publikujemy książki naukowe i literaturę piękną, związane z przeszłością i teraźniejszością tych ziem, pisane głównie przez autorów tutaj zamieszkałych. Nastawiliśmy się też na przyswajanie polskim czytelnikom literatury niemieckiej Republiki Demokratycznej, a w zakresie wydawania klasycznej i współczesnej literatury Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji — odgrywamy wiodącą rolę w kraju.

— Wiadomo już, że bardzo

popularna jest seria literatury skandynawskiej. Co nowego w tej dziedzinie?

— Seria Dzieł Pisarzy Skandynawskich istotnie zaliczana jest do bardzo popularnych. Jest to, jak sądzę, zasługa nie tylko atrakcyjnej szaty graficznej księzek spod znaku łodzi wikingów. Najbliższy okres będzie obfity w wielkie nazwiska i głośne dzieła. Przygotowaliśmy więc kolejną powieść historyczną jednego z największych współczesnych epików szwedzkich, Wilhelma Moberga „Jedź dziś nocą”, powieść Falkbergeta „Chleb nocny”, Ivara Lo-Johanssona „Człowiek bez nazwiska”, Väinö Linny „Tu pod Gwiazdą Polarą”, Per Olofa Sundmana „Dochodzenie”. Zostaną też wznowione głośne powieści pisarzy szwedzkich, duńskich, norweskich (na przykład „Głota Berling” Selmy Lagerlöf — laureatki nagrody Nobla).

— A jakie nowe tytuły pisarzy z NRD ukazały się w najbliższym czasie?

— Jeśli idzie o literaturę NRD, to Wydawnictwo Poznańskie w ostatnich latach znacznie poszerzyło udział tytułów tej literatury w swoich planach. Na rok bieżący przygotowaliśmy między innymi dwie powieści Christy Wolf „Rozmyślenia nad Christą T.”, Ulricha Plenzdorfa „Nowe cierpienia młodego W.” oraz tomik opowiadań Manfreda Jendryschka „Popołudnie bez herbaty”. Na szczególną uwagę za sługuje antologia prozy opowiadań pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dzieło zrodzone z inspiracji Wydawnictwa Poznańskiego w związku z 25 rocznicą powstania NRD. Z tej też okazji wznawiona zostanie od dawna wyczerpana antologia wierszy poetów NRD „Dopowiedzenie światu”.

— Poznańska oficyna wydawnicza jest głównym edytorem dorobku pisarskiego miejscowego środowiska literackiego i ma na tym polu bezsporne zasługi.

— Jest rzeczą oczywistą, iż zaspokajanie potrzeb wydawniczych poznańskiego środowiska literackiego uważamy za jedno z priorytetowych zadań w naszej działalności. Zadanie to spełniamy również w odniesieniu do środowisk literackich Szczecina, Koszalina i Zielonej Góry, jednak liczba i nakłady książek autorów poznańskich są największe. Wydaliśmy 305 książek poznańskich literatów w łącznym nakładzie 3 miliony 663 tysiące egzemplarzy.

Wydawnictwo nasze kładzie szczególny nacisk na umożli-

wianie debiutów młodym autorom, wyszukiwanie — na przykład przez współorganizowanie konkursów literackich — nowych talentów. Zależy nam zwłaszcza na tym, aby do starca na rynek czytelnicy utworów podejmujących współczesną problematykę społeczną, zaangażowane w proces budownictwa socjalistycznego, propagujące postępowe treści ideowe.

— Również znaczne zasługi ma Wydawnictwo we wspomaganiu ruchu regionalnego, pamiętnikarskiego, wydając książki stanowiące plony konkursów organizowanych przez redakcje — także i przez „Głos Wielkopolski” — oraz przez Polskie Radio. Co nowego przygotowuje Wydawnictwo z tego rodzaju literatury?

— Literatura wspomnień, dokumentująca to, co najogólniej określić można mianem polskiego losu, cieszy się wciąż nie słabnącym zainteresowaniem czytelników. Dotychczas opublikowaliśmy kilkadziesiąt pozycji z tego gatunku. Trwała pozycja w dorobku naszego wydawnictwa zajęły „Pamiętniki powstańców wielkopolskich”, wspomnienia „Wielkopoleńskie z roku 1945” (po konkursach redakcji „Głosu Wielkopolskiego”), „Pamięć i losy osadników Ziemi Odzyskanych”, „Kartki robotniczych wspomnień”, „Trud pierwszych dni. Poznań 1945”. Z plonów konkursów organizowanych w ostatnich latach przy współudziale Wydawnictwa ukazały się w najbliższych tygodniach zbiorowy tom „Z nadodrzańskich ziem. Wspomnienia szczecinian” (publikacja ta znalazła się w centralnym zestawie książek przygotowanych dla uczczenia jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej), tom z prac konkursowych „Głosu Wielkopolskiego” na pamiętniki wysiedlonych przez okupanta do Rzeszy — „Wysiedlenie i powojenna 1939—1945”. W przygotowaniu redakcyjnym znajdują się też wspomnienia wywiezionych na roboty przymusowe w latach ostatniej wojny.

Obecnie trwają prace nad materiałami dwóch konkursów ogłoszonych z okazji 30-lecia PRL: „Wspomnienia działaczy robotniczych” i „Wielkopoleńskie w 30-lecie Polski Ludowej”. Z myślą o jubileuszu i o centralnych doświadczeniach w Poznaniu Wydawnictwo Poznańskie i redakcja „Tygodnia” ogłoszą konkurs pod tytułem „Pejzaże wiejskie” na opowiadanie i reportaż o tematyce wiejskiej.

Rozmawiał: ZBIGNIEW KOŚCIELAK

wieć kulturalnych, ich realizacją obciążając odpowiednie resorty. Takie stanowisko dowodzi daleko idących zmian w myśleniu o kulturze.

Zakłady biorące udział w akcji chętnie i prawie bez wyjątku akceptują np. propozycje dotyczące obecności sztuk plastycznych w życiu załogi. Wygląda zgoła na to, że dla artystów zaczyna się lata świetności, a sztuki piękne będą stanowić forpocztę dalszych dokonań w zakresie upowszechnienia kultury. Otwierają się więc szerokie możliwości prezentacji sztuk plastycznych w zakładach pracy i to nie tylko na terenie wydziałowym, ale w halach produkcyjnych, długich, monotonna korytarzach budynków administracyjnych, stołówkach, nie mówiąc już o klubach i świetlicach. Może właśnie od estetyki pomieszczeń biurowych i produkcyjnych zaczyna się autentyczne zapotrzebowanie na obcowanie z innymi dyscyplinami kultury i sztuki, jak muzyka, film, literatura.

Od pewnego czasu wiele zakładów funduje stypendia artystom, nie wiedząc jednak, co by w zamian za to chciały. Stąd propozycja resortu kultury: za projekt odnowienia ministerstwo i ono go opłaca z Funduszu Rozwoju Twó-

Można obserwować w naszej prozie współczesnej wyraźny zjawiskowy nawrót do zwykłych, codziennych spraw ludzkich, do konfliktów pozornie niekiedy banalnych, a wszakże przesadzających o czymś losie czy marzeniu o tym, co na różny sposób nazywane jest szczęściem. W tym nawrocie prozy do człowieka, tego tużinkowego, z tłumem, do jego zwykłych rozterek i kłopotów jest coś więcej niż mały realizm, jest pisarskie odczucie tęsknoty i pragnień człowieka do własnych spraw, choćby tych drobnych, choćby na jakimś tylko wycinku, gdyż przytłacza go niekiedy ogrom wydarzeń, rozgrywających się na coraz bardziej skurczonym tak w czasie jak przestrzeni świecie.

Powodzenie powieści Ewy Ostrowskiej leży w jej gruntownej znajomości realiów, w świadomości ale nie rażącym niekiedy ich przejskrawianiu dla wydobycia z tematu większej ekspresyjności. Nowa książka, powieść „Między nami niebotyczne góry...”, porusza temat bardzo dziś aktualny życiowo, rozpadu uczuć łączących ongiś dwoje ludzi, rozpadu nie na skutek wielkich wydarzeń, ale nieumiejętności odnalezienia samych siebie w mieszaninach zazdrości, egoizmu, nierozumienia najwzajemniej drugiego człowieka obok siebie, tego kiedyś najbliższego. Autorka kreuje swój utwór w kategoriach psychologicznych w roz-

myślaniach kobiety, która zagubiona w banale tak obowiązków, jak przestarzałych konwencji, dostrzega zanikanie głównego motoru wspólnego życia rodzinnego. Szerzej i głębiej usiłuje sięgnąć w fascynującą go problematykę Leszek Elektorowicz w powieści „Gwiazdy drwice”. Autorka interesuje problem poczucia narodowego, przejmowanego poprzez nie dziedzictwa tradycji, której nie można się wyrzec. Jest to powieść wielowarstwowa, się-

Z książką na ty

Swoi i obcy

gająca retrospektywnie w przeszłość (obóz w Gross-Rosen, gdzie zginął ojciec bohater), przepleciona miejscem akcji a zwłaszcza introspekcją między Ameryką a Polską, obrazująca zagubienie na pograniczu dwóch jakby światów, w których jakże trudno odnaleźć swe miejsce. Elektorowicz nie ukazuje rozłąk, nie leży to w jego zamiarach, relacjonuje wnikliwie samo zjawisko, wskazując na jego nieuniknioną, zwłaszcza dla pierwszych pokoleń emigracyjnych.

I znów coś odmiennego, nowy tomik Jana Himilbacha — „Przypchanka”, sześć ob-

serwacyjnych opowiadań ze świata mało znanego, że śród dowidok, o których wiemy bardzo niewiele. Himilbach; aktor, pisarz, trochę Cygan i wogabunda, przy tym osobowość nader wrażliwa, co choć maskowane, wszystkimi szwami widać z jego tekstów, żywych, pełnych obok specyficznego rodzaju dynamiki, tuż obok istniejącej refleksji. Rozległy jest obszar życiowych doświadczeń autora i zdumiewająca zdolność dyskretnego uogólniania obserwowanych

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie książki pisarzy radzieckich, wydane ostatnio w „Czytelniku”. Tym razem jest to penetracja postaw środowisk inteligentnych. W ciekawy świat środowiskowy przenosi nas Ilia Sztetler w powieści „Odejsz, żeby pozostać” (tłumaczenie Stanisławy Rzepki). Jest to z dynamiką i kulturą napisana opowieść o życiu naukowców-specjalistów z dziedziny radio-astronomii. Wielkie umysły, nie zawsze wielcy ludzie. Z jednej strony kosmos i przenikanie jego tajemnic, z drugiej małe podłości, wielkie zawiści, uczucia prawdziwe i lizusowski fałsz.

A teraz „Za parawanem” Borysa Antonienki-Dawydowicza (tłumaczył Stanisław Rychlicki), powieść psychologiczno-obyczajowa o współczesnym ukraińskim Judydzie, działającym po wojnie w Uzbekistanie. I znów w ostrym kontraście ukazany człowiek o wielkich pasjach, żarliwy społecznik na zewnątrz, a zarazem człowiek małego lotu w swym życiu osobistym, zwłaszcza rodzinnym, nade wszystko w stosunku do własnej matki. Jest w tej powieści wiele uczucia, autor wzrusza czytelnika, każąc mu zarazem zastanowić się nad własnymi postawami życiowymi. Jest tu jakiś apel o jednoznaczność moralności i etyki zawsze i wszędzie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Tanio kupić albo ukraść — taka była zasada działania Romana Szypajły. Bo lesława Ciesielskiego i Józefa Wiatrowskiego, którzy nielegalnie rzemiełowali dziełami sztuki i rzemiosła artystyczne, a od czasu do czasu dokonywali włamań do mieszkań i kradzieży cennych staroci. Oskarżenia interesowali się jednak nie tylko antykami. Odwiedzając ich właścicieli i prowadząc pertraktacje handlowe, bacznie rozglądali się po mieszkaniach za biżuterią i złotymi monetami. I od razu kradli, jeśli okoliczności na to pozwalały.

Jesienią 1970 roku Ciesielski i Wiatrowski odwiedzili w Krotoszynie siostry F. Przed stawili się jako kolekcjonerzy z Łodzi i kupili monety polskie, niemieckie, austriackie oraz zegarek i metalowe pudełko. Podczas transakcji Wiatrowski zauważył w kredensie złoty pierścionek z szafirem i brylantami. Szybki ruch ręki i cenny przedmiot (wartości około 4.000 zł) znalazł się w kieszeni „kolekcjonera”. Do piero po kilku godzinach siostry zauważyły brak pierścionka i skojarzyły to sobie z wizytą oskarżonych.

Jeżeli podczas transakcji kradzież nie była możliwa, Szypajło i jego pomocnicy postanowiali, że dokonają przestęp-

Złodzieje antyków (3)

Skarb w pianinie

stwa później, w bardziej sprzyjających okolicznościach. „Gra na zwłokę” stosowana była zwłaszcza wobec tych osób, które oskarżonych znali. Do takich osób należały m. in. za mieszkałe w Kaliszu Zofia R. i Halina S.

Szypajło przedstawił się im jako emerytowany kapitan MO i zarazem kolekcjoner pragnący kupić antyczne meble. Nie wiasty miały tego rodzaju starocie (zegar i lustro), ale nie chciały ich sprzedać. Stąd kilka dalszych wizyt Szypajły. Pewnego razu zabrał on wynajętą przez siebie taksówką Zofię R. do Poznania (jechała na pogrzeb siostry). Przyśługa ta, dobre manery Szypajły, przekonanie Zofii R., że istotnie jest on byłym kapitanem MO — wszystko to sprawiło, że oskarżone zyskały zaufanie obu niewiast. Kiedy więc zaczął wypytwać o wartościowe przedmioty, Zofia R. powiedziała, że ma ich trochę, a ukryte są w pianinie. Po naleganiach Szypajły otworzyła schowek, wyjęła z niego walizkę i pokazała jej za-

wartość: złotą biżuterię, bony PKO, gotówkę, złote monety. Szypajło zobaczywszy taki skarb (wartości ponad 400.000 zł), postanowił go sobie przypożyczyć. Powiedział o tym Wiatrowskiemu i obaj uznali, że najbezpieczniej będzie wyjechać — do kradzieży drogocennej walizki — człowieka obeznanego ze złodziejskim fachem i zamieszkałego poza Kaliszem. Wymogom tym odpowiadał znajomy Józefa Wiatrowskiego — Edward Marx z Poznania, wielokrotnie karany, m. in. za kradzież, łapownictwo i oszustwa.

Kiedy Marx zgodził się ukraść walizkę, Szypajło powie działał mu, jaki jest rozkład mieszkania Zofii R., gdzie znajduje się pianino i jak otwiera się schowek. Realizując dokładnie przemyślany plan przestępstwa, recydywista oświadczył Zofii R., że pragnie kupić antyki — lustro i zegar. Gospodyni nie zdziwiła się, bowiem niedawno Szypajło powiedział jej, że przyśle re-flektanta na te starocie. Po krótkiej rozmowie, która odbyła się w pokoju, gdzie znajdowało się pianino, Zofia R. wyszła do kuchni, by przygotować dla gościa kawę, a córka Zofii R. poszła do kuchni po ciastka. Marx został sam. Bez trudu otworzył schowek, wyjął walizkę z kosztownościami i włożył ją do swojej dużej teczki. Potem przywołał gospodynię i powiedział jej, że musi wyjść, ale za kilka minut wróci. Opuścił mieszkanie i przekazał łup braciom Wiatrowskim, od których otrzymał 2.000 zł. Tego samego dnia walizka trafiła do Szypajły, a następnego — Marx dostał także 7.000 zł.

Obok kradzieży na szkodę siostr F. i Zofii R. oraz Anieli W. z Koźmina, której ukradli srebrną wagę wartości 30.000 zł, oskarżeni — najczęściej działając w trójkę (Szypajło, Ciesielski, Józef Wiatrowski) — włamali się do kilku mieszkań i zabrali: Mariannę Z. z

Kalisza srebra i porcelanę wartości 22.000 zł; Halinę K. z Łodzi srebra i obrazy wartości 149.000 zł; Leopoldowi L. ze Srody Wlkp. zegar i porcelanę wartości 122.000 zł; Lindzie S. z Ostrowa Wlkp. gobelin wschodni wartości 30.000 zł; Irenie A. z Krotoszyna zbiory filatelistyczne i numizmatyczne oraz złoty zegarek wartości 74.000 zł.

Dokonywaniu tych przestępstw sprzyjała lekkomyślność właścicieli (antyków), okazyjących nieznajomość sobie ludziom drogocenne zbiory przechowywane często bez należytego zabezpieczenia. Fakt ten nie wyjaśnia wszakże, dlaczego oskarżeni zostali zdemaskowani dopiero po dwuletniej działalności przestępczej. Tryb życia rencisty Romana Szypajły — liczne wyjazdy taksówkami do Łodzi, Poznania i innych znacznie oddalonych od Kalisza miast, częste przebywanie w lokalach gastronomicznych, ożywione kontakty z osobami karanymi i niepracującymi — powinien przecież nasuwać po-djęzienia, że oskarżony, który w Kaliszu był ogólnie znany, uprawia jakiś proceder intratny, lecz sprzeczny z podstawowymi normami społeczno-prawnymi.

Sąd Powiatowy w Kaliszu skazał R. Szypajłę na 8 lat pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 50.000 zł i utratę praw publicznych na 5 lat. B. Ciesielski został ukarany tak samo. Józef Wiatrowski otrzymał karę — 7 lat pozbawienia wolności, 40.000 zł grzywny, utraty praw na 5 lat. E. Marx 4,5 roku pozbawienia wolności, 30.000 zł grzywny, utraty praw na 4 lata. Jan Wiatrowski — 4 lata pozbawienia wolności, 25.000 zł grzywny. 2-letniej utraty praw. Sąd orzekł również nadzór ochronny wobec Marxa (na 4 lata) i Ciesielskiego (na 3 lata) po odbyciu przez nich kary pozbawienia wolności. Wyrok nie jest prawomocny.

MICHAŁ LUCZAK

Magistrala nad Morze Czarne

Nowa okrężna magistrala samochodowa łącząca w jedną całość dwa główne szlaki Bulgarii: południowy „Morze Czarne” i północny „Hemus”. Długość magistrali ustalono na 1100 km. Wskazywane do niej szlaki otrzymają po dwa nowoczesne trzyprzeglądowe pasma szerokości 30-28 m.

Wzdłuż magistrali okrężnej powstają różnorodne obiekty. A więc:

co 150 km staną wielkie „kombinaty” turystyczne, składające się z moteli, restauracji, stacji benzynowych, barów szybkiej obsługi, stacji „tos”, sklepów, punktów wymiany dewiz, kantorów pocztowych, punktów medycznych. Prze-widziano nawet baseny kąpielowe. Co 35 km rozmieszczone będą kam-pingi z barami, stacjami benzynowymi, punktami medycznymi, służbą drogową itp. (PAI)



W sprawie Puszczy...

Udziałem za poruszenie na łamach prasy tak istotne go problemu dla turystów jak zagospodarowanie Puszczy Nadnoteckiej („Głos” z 26.04.1974), pozwałam sobie, po wysłuchaniu opinii wśród znajomych, podać następujące uwagi:

Puszcza Nadnotecka jest dla turystów rzeczywiście fascynująca i urzekająca. Ze względu na to, że jeszcze zupełnie dzika i niedostępna, jest przez turystów nawiedzana tylko w okresie grzybobrania. Brak szlaków turystycznych, biwaków i schronisk nie pozwala jej wykorzystać dla odpoczynku w pozostałym okresie roku.

Dla turystów jednak jest ona zawsze interesująca. Po za gospodarowaniu jej w taki sposób, aby nie straciła swego uroku będzie na pewno miejscem licznych wypadów sobotnio-niedzielnich.

Plan zagospodarowania powinien być opracowany przez Ministerstwo Leśnictwa przy współudziale GKKFiT, a jego zrealizowanie mogłoby być pięknym popisem dla harcerzy.

Prawdziwi turyści, nawet posiadacze samochodów, miłośnicy przyrody, wypowiadają się stanowczo przeciwko: przecinaniu puszczy chociażby jedną drogą dostępną dla samochodów i motocykli, budowaniu zajazdów samochodowych w puszczy. Samochody winny się zatrzymywać na wyznaczonych na skraju puszczy parkingach, do których dojazd z podstawowych kierunków winien być uwzględniony.

PAWEŁ SCHMIDT
Poznań

- W „Szarotce” będą dania mleczne

Wnawianiu do artykułu „Nie likwidować baru mlecznego „Szarotka”, zamieszczonego w „Głosie” z 2 kwietnia br., a dotyczącego wypowiedzi czytelników nt. prze-branżowania baru mleczno-kawowego przy ul. Dąbrowskiego 140 na jadłodajnię dietetyczną, wyjaśniamy, że pragniemy jedynie rozszerzyć usługi w zakresie żywienia dietetycznego, na które jest duże zapotrzebowanie. W lokalu „Szarotka” przed modernizacją w godzinach wieczornych przesiadywała młodzież, wywołując awantury i nieporozumienia. Poza tym wielu konsumentów raziła dwu-rodzajowość zakładu (bar mleczny i kawowy) ponieważ zapachy z kuchni przenikały do części kawiarnianej.

Przez przebranżowienie tego zakładu nie zamierzamy podwyższyć cen, lecz umożliwić mieszkańcom naszego miasta korzystanie z dodatkowej jadłodajni dietetycznej, których brak w Poznaniu. Potrzebę taką wskazywano od dawna, m. in. na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Zamiany baru mlecznego na jadłodajnię dietetyczną nie można łączyć z wyeliminowaniem ze sprzedaży dań mlecznych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że zapotrzebowanie na bary mleczne jest bardzo duże, ale niewykorzystanie w pełni baru „Szarotka” skłoniło nas do podjęcia decyzji o urzędzeniu tam jadłodajni z zachowaniem potraw mlecznych. Na potrzeby te stosować będziemy odpowiednie bonifikaty tak, by ceny w jadłodajni nie były wyższe niż w dotychczasowym barze mlecznym. W ten sposób zamierzamy umożliwić spo-

żywanie w tym lokalu gościom (głównie emerytom, rencistom i studentom) tych samych potraw co dotychczas i w tej samej cenie.

Dyrektor Poznańskiego
Przedsiębiorstwa
Przemysłu Gastronomicznego
S. PIETRZAK

Głos z kamiennej pustyni

Wiosna, to wiadomo — pora radosnych wzruszeń. Można je przeżywać nawet nie wyjeżdżając poza miasto, lecz na przykład patrząc na kunsztowne kompozycje kwietne, zdobiące rondo Mostu Uniwersyteckiego. Niestety, wszystkich tych radości pozbawieni są — nie wiadomo dlaczego — mieszkańcy okolicy pięciu wieżowców, stojących przy ulicy Czerwonej Armii. Jest to obszar miasta — chociaż najbardziej bodaj uczęszczany, również przez gości — z czyjejsz nielaski przeznaczony na kamienną pustynię.

Zmęczonych szarością oczu nie uciechy tutaj żadna barwa wiosny: drzewo, krzew czy kwiat. Skrawek ziemi, oddzielający parking przed „Centrum” od ulicy, przeznaczony chyba właśnie na taki zielony azyl, co roku budzi te same uczucia zdziwienia i żalu. Kopie się go starannie, grabi, zasiewa trawą, która jednak nigdy nie wyrasta, za-deptana zanim jeszcze wzejdzie. A przecież można by chyba i tutaj posadzić krzewy róż, niskopienne, ozdobne drzewa, lub chociażby ustawić donice z kwiatami, które chyba budziłyby więcej szacunku wśród przechodniów i użytkowników parkingu, ulicy dodałyby uroku, zaś mieszkańcom okolicznych kamienic dostarczyłyby niezbędnej ka-demu, choćby na chwilę możliwości ucieczki w zieleń.

ZOFIA M.
Poznań

Tony farby

Sam malowałem w Parku Kasprzaka, ubrany w biały kitel, a potem „upaprany” oleistą mazią — ale z radością, panie redaktorze, no bo przecież Poznań przystroja się, jak może jeszcze nigdy. Nieco mnie zaszpeciło później takie małe spostrzeżenie, że na przy-stanku tramwajowym przy tymże Parku Kasprzaka, na „wysepce” naliczyłem się 10, albo może nie doliczyłem się, ogarków po papierosach be-myślnie rzuconych na ziemię.

A jednak te moje wynurzenia nie pozbawione są nadziei że wymalowany Poznań, że tony farb jakie zużyto dla upiększenia miasta przypomną niektórym jego mieszkańcom, iż obok koszy na śmieci istnieją również (przy nich) swego rodzaju pominięzki do gaszenia „sztumli”.

M.P.
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-958 Poznań

Radioaktywne niebezpieczeństwo

Dokończenie ze str. 4

butów dwunastu pasażerów znaleziono radioaktywne ślady. Dla tych pasażerów ogłoszono kwarantannę. Dopiero gdy dokładne pomiary pozwoliły stwierdzić, że napromieniowanie nie jest groźne dla życia pasażerów, po oddaniu odzieży i obuwia do dalszych badań, odwiezieni oni zostali po północy samochodami policyjnymi do swoich domów.

Jeszcze w sobotę wieczorem austriacka telewizja i radio wezwwały do zgłoszenia się tych wszystkich pasażerów, którzy wysiedli z pociągu przed stacją Unterpursdorf lub chociaż na chwilę się w nim znajdowali w czasie gdy stał on na dworcu we Wiedniu.

Wszystkie te wydarzenia wywołały wśród spokojnych Austriaków poważny niepokój. Dziesiątki osób zgłosiło się do badań. Między nimi były także i takie, które wcale w tym pociągu nie jechały. Były one jedynie w krytycznej godzinie, o 18.30 na wiedeńskim dworcu zachodnim i obawiały się, że również zostały napromieniowane.

Już po ujawnieniu pierwszego wypadku zakazania pociągu mającego jechać do Bonn włączono do prowadzenia śledztwa naukowców. Stwierdzili oni, że sprawcą musi być człowiek, który doskonale umie obchodzić się z materiałami radioaktywnymi. Poza tym

W Koninie

Eliminacje do festiwalu

„Koło Brzeg 74”

Przez dwa dni odbywały się w konińskim Domu Kultury ogólnopolskie eliminacje piosenkarzy i zespołów amatorskich do Festiwalu Piosenki Żołnierskiej „Koło Brzeg 74”. W imprezie, zorganizowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralną Radę Związków Zawodowych i Radę Główną FSZMP, uczestniczyli soliści, zespoły wokalne i zespoły wokarno-instrumentalne. Wystąpiło 250 artystów — amatorów, którzy reprezentowali 16 województw. Dzisiaj, w nie dziele zostaną ogłoszone wyniki oraz lista tych, którzy wezmą udział w centralnej imprezie.

Jak nas poinformowano, za padła już decyzja, że ogólnopolskie eliminacje do kołobrzckiego festiwalu będą odbywać się co roku właśnie w Koninie. (jk)

zwykły śmiertelnik nie ma w ogóle dostępu do tego rodzaju środków. Naukowcy — specjaliści austriackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do szli do wniosku, że krąg osób, w którym należy szukać sprawcy jest bardzo ograniczony. Nie wyklucza się, że przestępcą tym może być umyślowo chory naukowiec.

Policja prowadziła początkowo śledztwo łącząc je ze sprawą pożarów, które wybuchały przed kilku tygodniami w wiedeńskich domach towarowych. Każdorazowo bowiem przed wybuchem pożaru telefonował do policji tajemniczy mężczyzna przedstawiając się jako przedstawiciel „Sądu Guerilla”. Okazało się jednak, że była to grupa dawnych sutenerów, która z nieznanych jeszcze powodów zaczęła podpalać domy towarowe.

Nie wyklucza się, że sprawcami zakażeń jest cała banda przestępców, w której tkwią fachowcy od spraw termojądrowych.

Tymczasem z Paryża doniesiono, że od niedzieli rana policja francuska przeprowadza kontrole pociągów szukając śladów radioaktywnych. Bada się także licznikami Geigera pasażerów i ich bagaże. Te środki ostrożności okazały się uzasadnione. W trzech bowiem wagonach, natychmiast odstawionych na boczny tor pociągu, stwierdzono napromieniowanie radioaktywne. Było ono jednak na szczęście bardzo słabe, a jego źródłem był także jod 131.

Austriacy fizycy po kilku ponownych badaniach napromienionego wagonu pociągu Wiedeń — Linz stwierdzili w końcu, że sprawy (ta teza, że w przestępstwie uczestniczyli kilka osób przeważa) posłużyli się substancją radioaktywną indium 113 N, która normalnie używana jest do badań nerek. Taką pogląd prezentuje także wiedeński fizyk prof. dr Erich Tschirf. Substancja ta rozpada się najpóźniej w ciągu dwóch godzin. Używanie jej wymaga bardzo dużej wiedzy naukowej i odbywa się drogą skomplikowanych procesów w generatorze atomowym.

Naukowcy podkreślili także, że dla pasażerów powstanie tylko wówczas niebezpieczeństwo jeśli któryś z nich dotknie ręką skażonego miejsca. Wtedy bowiem drobina radioaktywna może dostać się do ust. Stwierdzono także, że radioaktywność substancji jest bardzo krótkotrwała, a jej zdolności promieniowania szybko przemijają.

Szczególnie jednak alarmującą była pogórka, która przesłana została na karcie pocztowej do redakcji wiedeńskiego „Kuriera” w dzień po skażeniu pociągu ekspresowego do Rzymu. Otóż nieznani sprawcy członkowie „Sądu Guerilla” grozili, iż w przyszłości zastosują swoje metody zagrożenia społeczeństwu także do żywności i pożywek dla dzieci. Twierdzili, że skażone wiktuały umieszczają na półkach sklepów spożywczych.

Ta groźba wyprzewodziła mieszkańców Wiednia całkowicie z równowagi. Natychmiast spadła nie tylko poważnie frekwencja na kolejach, ale także obserwuje się znaczne zmniejszenie zakupów w sklepach spożywczych. Ktoś może i ma na to wyjeżdża po zakupy do okolicznych miasteczek lub stara się kupować żywność wprost od rolników na wsi.

Rzecznik prasowy policji wiedeńskiej oświadczył: „Musimy tego zbrodniarza znaleźć zanim dojdzie do jakiegokolwiek katastrofy. Praktycznie nie jesteśmy w stanie ochronić ludności przed tymi przestępcami. Nikt nie wie, obojętnie czy w kawiarni czy też w kinie, czy nie siedzi na zakażonym radioaktywnie miejscu.”

Zamieszanie jest w każdym razie potężne. Powiększają je jeszcze bardziej hipotezy, które zupełnie dezorientują społeczeństwo austriackie. Zaskakującą tezę wystąpił jeden ze specjalistów stwierdzając, że ślady radioaktywnych zakażeń wywołać może także pewien rodzaj sztucznych nawozów.

W każdym razie to co wydarzyło się nad Dunajem jest jednym tylko z ostrzeżeń jak nagle niebezpieczne i trudne do zwalczania są przestępstwa wiążące się ze sprawami materiałami radioaktywnymi. Amerykańska Fundacja Forda w swoim raporcie zwraca uwagę na to, jak potwornie groźne mogą być skutki wlewu do elektrowni atomowych.

W chwili kończenia niniejszego opracowania nadeszła wiadomość, że w Austrii stwierdzono, iż nie tak dawno na trasie kolejowej do Linzu zaginęła przesyłka z substancją radioaktywną jod 131. Jak dotychczas policji nie udało się wyśledzić na żaden ślad przestępców. Nie wyklucza się także, iż wagony zakażone są w Rzymie, a jedynie członkowie bandy rezydującej w Austrii, ujawniają to władzom Wiednia, starając zapewnić sobie w ten sposób bezkarność, myląc trop śledztwa. Najważniejsze jednak, że nikt nie umie znaleźć racjonalnego uzasadnienia takiego właśnie działania przestępców i celu, który chcą oni osiągnąć.

Oprac. H.T.

MUZYKA

Kameralistyka w Poznaniu

Do rozważań na temat uprawiania muzyki kameralnej w Poznaniu skłonił mnie właściwie nie tylko bardzo miły wieczór kameralny, jaki się odbył w piątek (3.05) w auli UAM w wykonaniu Poznańskich Kameralistów i Poznańskiego Zespołu Perkusyjnego. W czwartek bowiem wystąpiła w tejże auli także Orkiestra Kameralna Jeunesses Musicales Poznania, która wraz ze swoją kierowniczką artystyczną Agnieszką Duczmal odnosiła niedawno sukcesy w Bułgarii, a w niedzielę, czyli dziś, po takich sukcesach udaje się do Słowacji Poznańska Orkiestra Kameralna naszych filharmoników. Wydarzenia te przywodzą na pamięć również inne zespoły, jak Collegium Musicorum Posnaniensium czy Poznańskie Trio Fortepianowe. Jest więc tej kameralistyki bardzo wiele i stoi ona na ogół na wysokim poziomie wykonawczym. Brakuje nam wszakże znakomitego kwartetu smyczkowego, nie bez racji uznano go za podstawę kameralistyki. Działalność wprawdzie zupełnie niezły Kwartet Smyczkowy Studentów PWSM, ale co z nim się stanie, gdy jego członkowie zaczną opuszczać uczelnie z dyplomem w kieszeni?

To jednak dalsza sprawa. Jeśli zaś chodzi o poprzednio wymienione zespoły, to trzeba stwierdzić, iż stanowią one w pewnym sensie — przynajmniej organizacyjnym — trwałe już wartości. Działają one bowiem od dłuższego czasu w składach osobowych wykazujących znaczną stabilizację. A pamiętamy, bo to nie tak dawno było, kiedy jedynie pewne okazje, jak np. Poznańska Wiosna Muzyczna, stwarzały bodźce do zawiązywania się zespołów instrumentalnych, które rozpadły się wraz z przemijaniem owej okazji. Teraz mamy rozbudowaną kameralistykę, a poczynienia poszczególnych zespołów i ich osiągnięcia gwarantują długotrwale ich obecność w kulturze muzycznej naszego miasta.

Z drugiej jednak strony trudno

nie zauważyć, że jest to mimo wszystko uboczną działalnością ludzi związanych zasadniczo z pracą poznańskich orkiestr symfonicznych. Wyjątek stanowi chyba Collegium Musicorum Posnaniensium. Nie jest to zarzut w stosunku do naszych kameralistów. Wiemy bowiem dobrze, że w naszych warunkach z uprawianiem tego rodzaju muzyki nikt po prostu nie wyżyje. Nie stać nas na zupełnie samodzielne zespoły, a szczególnie orkiestry kameralne także dlatego, że ciągle jeszcze odczuwamy znaczny niedobór kadr instrumentalistów. W całej Polsce, nie tylko w Poznaniu. Dlatego tak cenna jest inicjatywa muzyków, którzy na zasadzie hobby poświęcają się tej szlachetnej, a tak mało intratnej formie muzykowania. Tworzą oni tradycję, na których z całą pewnością wyrósł kiedyś wartościowy ponadregionalny i ponadkrajowy zespół.

Nie jest więc w tej chwili najważniejsze, że koncertujący w piątek Poznańscy Kameraliści pod kierownictwem artystycznym Mieczysława Kocorowskiego nie posiadają jeszcze cech wybitnego zespołu. Że nie jest on złożony z muzyków o równej niezawodności

technicznej, że brak im całkowitej swobody muzykowania, giętkości i lekkości wyrazowej itp. Ważne natomiast są niewątpliwie ich osiągnięcia, z których wybija się znakomite zgranie: wspólny, organiczny puls rytmiczny o tyle trudny do uzyskania, że poszczególne instrumenty tego nietypowego zespołu (oboje, fagoty, klarnety, flet, róg, trąbka) reagują dźwiękiem z dość zróżnicowanym opóźnieniem w czasie. Jednolita linia dynamiki i wyrównane w odpowiednich fragmentach granych utworów brzmienie całego zespołu — to dalsze, również niemałe zalety Poznańskich Kameralistów. W ich wykonaniu usłyszeliśmy Oktet Esdur op. 103 Beethovena i Kwintet na instrumenty dęte Tadeusza Szelińskiego.

Drugą część wieczoru wypełnił Poznański Zespół Perkusyjny, zbierający od kilku lat zasłużone uznanie w kraju i za granicą. Piątkowy występ potwierdził tylko jego wysoką klasę i to wszystko, co już o nim wcześniej pisałem. W wykonaniu perkusistów — wirtuozów z udziałem pianisty Rajmunda Nowickiego, flecisty Leona Szczepaniaka i klarnecisty Zdzisława Nowaka usłyszeliśmy bardzo interesujące kompozycje współczesne: „Visioni notturni” Franciszka Woźniaka, „2 utwory” Zdzisława Wysockiego i „Three dance movements” Williama Russella.

ANDRZEJ SATURNA

Wbrew konstytucji i realiom

Postępowe siły społeczne dyskryminowane w NRF

Jak informuje agencja ADN, w pierwszych miesiącach br. w NRF przybrała na sile fala prześladowań działaczy postępowych. Znalazło to wyraz w zwalnianiu ze stanowisk i w odmowach przyjmowania do pracy w instytucjach publicznych komunistów i zaangażowanych demokratów.

Wyrazem protestu przeciw dyskryminacjom, sprzecznym z Konstytucją (art. 3, pkt. 3 mówi: „nikt nie powinien być za swoje przekonania religijne albo polityczne prześladowany, ani uprzywilejowany”), był zorganizowany przez komun-

tów, działaczy związkowych, socjaldemokratów i postępowych chrześcijan tydzień walki w obronie obywateli, prześladowanych za przekonania polityczne i religijne.

W poniedziałek 29 kwietnia ministrowie spraw wewnętrznych krajów federalnych obradowali nad nowym projektem ujednolicenia stosowania zasady mianowania urzędnika mi osób zaangażowanych w ruchach postępowych, który to zakaz ma stanąć następnie na porządku dziennym Bundesratu w pierwszej połowie maja.

Tymczasem zaś prześladowania pracowników państwowych za ich przekonania polityczne wzmagają się z coraz większą siłą.

Ostatnio władze krajowe Szlezwika-Holsztynu odmówiły przyjęcia do pracy czterech nauczycieli, członków DKP, sąd zaś odrzucił ich zażalenie na to sprzeczne z konstytucją i z prawami człowieka postępowo nie władz i uznał ich za „nie nadających się do pracy w szkole”.

Zwolnieni zostali z pracy „dożywno” i bez ustawowego wypowiedzenia Ruediger Offergeld, nauczyciel niemieckiego i religii w Monachium, za działalność związkową, a mianowicie za pełnienie funkcji przewodniczącego Związku Zawodowego Nauki i Wychowawstwa, liczącego 50 tys. nauczycieli oraz Ulrich Kuder, nauczyciel religii w Monachium za „propagandę antymilitarystyczną”.

Władze szkolne Nadrenii Północnej — Westfalii poddały dyskryminacyjnemu przesłuchaniu 12 pedagogów — członków DKP, SPD i bezpartyjnych, którzy mają być zwolnieni z nakazu krajowego ministra spraw wewnętrznych Weyera (FDP).

Nie są to bynajmniej wypadki odosobnione, co świadczy o zaostrzonym kursie rządów krajowych w stosunku do komunistów, aktywistów związkowych i chrześcijańskich oraz postępowych demokratów. (PAP)

Rezerwy do wynajęcia

Dokończenie ze str. 3

wania tej inwestycji popełniono kilka błędów, znanych od lat i wytykanych, lecz niestety, wciąż na nowo popełnianych. Mianowicie: inwestor dał się namówić do przedterminowego przyjęcia obiektu nie w pełni gotowego do rozpoczęcia produkcji, za to pełnego różnych usterek. (Protokół od biuro zawierał 287 pozycji braków i usterek budowlanych i instalacyjnych). Nado sam inwestor nie przygotował w terminie kompletnego maszyn i urządzeń oraz kwalifikowanych kadr. Można więc powiedzieć,

dlatego, że mi każą, a dlatego, że ja tego chcę.”

W „KULTURZE”: Agnieszka Baranowska i Ewa Szymańska w publikacji pt. „Zemsta gospośi” piszą o kłopotach z tzw. pomocą domową.

„Minęły czasy — stwierdza autorki — gdy (gospośi) musiała dbać o przypodobaenie się pracodawcy. Teraz odwrotnie: to pa ni domu zabiega o względy swojej gospośi. Nie myślimy, że przychodzi jej to łatwo. W głębi duszy „pani” hodzi nieraz obraz przedwojennej służki swojej babki, bez praw, za to z mnóstwem obowiązków.”

Wypada odnotować, że „Kultura” ukazała się po raz pierwszy w objętości 16 stron i w nieco zmienionym układzie graficznym. W „ZYCIU GOSPODARCYM” — artykuł Stanisława Akolińskiego pt. „Ile kosztuje wychowanie wykształconego człowieka”, w „PRAWIE I ZYCIU” — publikacja Marka Rymuski pt. „Małżeństwo z rozsądku” — na temat wspólnego działania władz miasta i powiatu w Kaliszu, w „ARGUMENTACH” — dyskusja działaczy młodzieżowych na temat młodzieży, którą opatrzone tytułem „W poszukiwaniu ideałów i postaw”, w „WALCE MŁODYCH” publikacja Jana Ochalskiego pt. „Jeden dzień w kwietniu” — czyli, jak działa organizacja ZMS w poznańskich Zakładach H. Cegielskiego. Na tomiasz „LITERATURA” w artykule Małgorzaty Szejnert wraca do sprawy obrazu znanego swego czasu w Kosowie, a mającego być dziełem El Greca. „Tygodnik DEMOKRATYCZNY” ukazał się tym razem z miesięcznym dodatkiem „Non stop”.

LEKTOR

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH”: wywiad Włodzimierza Wólczyka pt. „Rolnictwo: osiągnięcia i oczekiwania” z dr. Eugeniuszem Mazurkiewiczem, kierownikiem Wydziału Rolnego Komitetu Centralnego PZPR, nawiązujący do problemów wyżywienia i związane z nimi rozwoju rolnictwa. Zapytany przez rozmówcę: czy przemysł rolnospożywczy jest obecnie w stanie udźwignąć rosnące zadania pełnego i efektywnego wykorzystania produkcji rolniczej, E. Mazurkiewicz odpowiada:

„W bieżącym 5-leciu w przemyśle spożywczym realizujemy szeroki program inwestycyjny. Szczególnie duże nakłady przeznaczamy na przemysł mięsny, mleczarski, owocowo-warzywny, koncentratów spożywczych i chłodniczy. O skali nakładów świadczy przeznaczenie na ten przemysł w latach 1971 — 75 więcej środków na inwestycje niż w latach 1959 — 70.

W roku bieżącym wejdzie już do produkcji kilka dużych zakładów produkcyjnych. Pozwala one na poprawę warunków pracy załóg oraz zapewnienie ludności wiejskiej ilości nowych asortymentów produktów żywnościowych.”

W „POLITYCE”: Dyskusja po-

wieczona aktualnej sytuacji demograficznej Polski i perspektywa dalszego rozwoju jej ludności. Dyskusja odbyła się w gronie naukowców, z udziałem przedstawicieli Komisji Planowania, a relację z niej redakcja opatrzyła tytułem „Co dalej z nami?”. Przytaczamy fragment wypowiedzi prof. dr. Kazimierza Romanika ze Szkoły Głównej Planowania i Statystyki:

„Aktualna sytuacja demograficzna w Polsce nie jest pomyślna. Z jednej strony mają miejsce silne deformacje w strukturze ludności według wieku, z drugiej — od połowy lat sześćdziesiątych występuje jej spadkowy trend demograficzny. W związku z tym również niepomyślnie rysuje się prognoza demograficzna najbliższych dziesięcioleci.”

W „PANORAMIE”: pt. „Po co nam tona stali na głowę?” wywiad z wiceministrem przemysłu ciężkiego mgr. inż. Józefem Błaszczakiem. Polska zajmuje w produkcji żelaza i stali dziewiąte — dziesiąte miejsce w świecie, a hutnictwo wyrosło na drugi — po górnictwie — polski przemysł narodowy. Odpowiadając na jedno z pytań „Panoramy” wiceminister stwierdza:

„Właśnie ilość stali przypadająca na głowę mieszkańca jest przyjętym na całym świecie miernikiem bogactwa narodu, jego przemysłowej potęgi. Rozwój wszy-

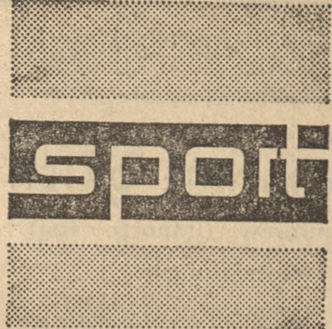
stek gałęzi przemysłu zależy właśnie od hutnictwa. (...) Hutnictwo pośrednio decyduje więc o sytuacji gospodarczej kraju, a tym samym o poziomie życia i sytuacji materialnej społeczeństwa.”

W „SZTANDARZE MŁODYCH”: artykuł Andrzeja Tumialisa pt. „Szkic do portretu drugiej zmiany”, analizujący zagadnienia dotyczące kształcenia młodych robotników i podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych. Autor pisze m. in.:

„Dokształcanie chcemy uczynić trwałym elementem pracy zawodowej, permanentne kształcenie ambicją i obowiązkiem każdego pracownika. A potrzebne jest to dokształcanie nie tylko dla przyszłości, nie tylko dlatego, że modernizuje się przemysł, przychodzą nowe technologie. Dokształcać musimy dlatego, że sporo młodych robotników pracuje niezgodnie ze swoimi kwalifikacjami i jakiegokolwiek byłoby przyczyną tego faktu, wiedzę trzeba uzupełniać.”

W „KOBIECIE I ZYCIU”: „Był to z wierzchu było ładnie” — to tytuł artykułu Barbary Domańskiej poświęcony obowiązkowi pracy społecznie użytecznej na rzecz szkoły, rodziny, środowiska dla uczniów wszystkich typów szkół. Analizując stosunek szkół i uczniów do czynów społecznych, podając przykłady występujących tu i ówdzie nieprawidłowości, B. Domańska pisze m. in.:

„Stawiając stopnie za sprawowania mamy oceniać aktywność społeczną ucznia. I tu kłopot. Czy obowiązek pracy społecznej jest równoznaczny z aktywnością? Mam wątpliwość. Aktywność musi wypływać z wewnętrznej potrzeby dokonania czegoś, nie



Karwecki w akcji
Życiowy mecz rozegrał na Stadionie Śląskim bramkarz Lecha — Jan Karwecki. Nieśkora do aplauzu miejscowa publiczność wielokrotnie nagradzała jego brawurowe parady gromkimi oklaskami. Czy i dzisiaj w meczu z Odrą będzie miał okazję zaprezentować swą doskonałą formę? Na zdjęciu: Karwecki w akcji podczas spotkania Lech — Zagłębie Wałbrzych. Fot. — K. Przychodźki

x dalekopisem x

W sobotnich spotkaniach turnieju hokeja na trawie o Puchar Narodów, rozgrywanym w Madrycie, padły wyniki: w grupie „A” NRF pokonała Danie 4:0, w grupie „C” Austria wygrała z Finlandią 4:0. W pozostałych meczach zanotowano wyniki: Hiszpania — Belgia 2:0, CSRS — Szwajcaria 1:0, Anglia — Włochy 4:0.

W obecności 100 tys. widzów na stadionie Wembley w Londynie w finałowym meczu o Puchar Anglii, piłkarze Liverpoolu pokonali Newcastle United 3:0 (0:0).

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Malmö Ricky Bruch rzucił dyskiem 65,46.

O Wyścigu Pokoju prawie wszystko

Urok statystyki

Banalne przypomnienie, iż Wyścig Pokoju frapuje miliony, nakazało nam przygotowanie niezbędnego minimum informacji o dotychczasowych imprezach, informacji które pomogą w obserwowaniu tegorocznych zmaganiach najlepszych kolarzy amatorów. Postanowiliśmy odwołać się do statystyki. Ona bowiem, poprzez swą suchość i ścisłość nie pozostawia wątpliwości przy ocenie, a także stwarza niemal pełny obraz tego, co działo się w poprzednich wyścigach.

RUTYNIARZE I DEBIUTANCI

W 26 wyścigach, które już się odbyły, startowali kolarze pięciu kontynentów. We wszystkich występowały jedynie reprezentanci: Bułgarii, Polski i Rumunii. Oto ile razy w WP uczestniczyli kolarze innych krajów: 25 — Czechosłowacji, Francji i Węgier, 24 — Danii, Finlandii i NRD, 21 — Belgii, 20 — Anglii i ZSRR, kilkanaście razy: Jugosławii, Norwegii, Holandii, Włoch, później 10 szosowicy: Szwecji, Maroka, Austrii, Szwajcarii, Algierii, Kuby, Albanii, Luksemburga i Triestu. Jedyny raz na trasie zameldowali się przedstawiciele: Meksyku, Szkocji i Tunezji.

Nie wszyscy pamiętają, że w WP brały udział również drużyny międzynarodowe. W 1964 roku tworzyli je kolarze: Libanu, Norwegii i Australii, w rok później — Libanu, Anglii i Luksemburga.

TRZEBA WYGRYWAĆ

W dotychczasowej rywalizacji rozegrano 344 etapy, w tym 4 — jazdy drużynowe na czas. Choć walczyli o zwycięstwo etapowe toczyły się na całej trasie, sekundy wyścigu na bieżni dostarczały najwięcej wzruszeń. Najczęściej ich autorami byli nasi reprezentanci, którzy 55 razy stawali na najwyższym podium. Za nimi uplasowali się Czechosłowacy odnosząc 53 zwycięstwa, a dalej: reprezentanci NRD — 50, ZSRR — 48, Belgii — 43, Włoch i Francji — po 21. Znacząco gorzej spisywali się kolarze:

Pokazy lotnicze w Kobylnicy

Inauguracja sezonu w Aeroklubie Poznańskim

Nie lada gratka czeka dziś sympatyków lotnictwa. W związku z inauguracją kolejnego, 55 już sezonu sportowego Aeroklubu Poznańskiego o godz. 10 na lotnisku w Kobylnicy koło Poznania odbędą się pokazy lotnicze. Impreza zapowiada się interesującą, zobaczymy m. in. pokaz akrobacji samolotowej, szybowcowej, skoki spadochronowe. Czynna też będzie zaimprovizowana wystawa sprzętu jakim aktualnie dysponują poznańscy piloci.

Korzystając z okazji, o wypowiedź na temat tegorocznych planów sportowych, poprosiliśmy szefa wyszkolenia Aeroklubu Poznańskiego, instruktora pilota Ryszarda Gunię.

— Poza normalną pracą w zakresie szkolenia podstawowego — planujemy, że 20 osób otrzyma uprawnienia pilota szybowcowego, 3 pilota samolotowego i 15 skoczka spadochronowego — będziemy starać się podwyższyć kwalifikacje licznej grupie już wyszkolonych pilotów i spadochroniarzy. Dotyczy to zwłaszcza pilotów samolotowych, jako że od niedawna dysponujemy wysoko wyczynowym samolotem akrobacyjnym „Zlin 526 F”. W niedalekiej przyszłości naszemu kadrowiowi w akrobacji M. Hernikowi powinna przybyć grupa konkurentów na własnym podwórku.

Jednak najwięcej powodów do chwały lotnictwa sportowego dostarczają szybownicy...

— Nie inaczej jest i u nas. Mamy przecież w swych szeregach uczestnika ostatnich szeregów mistrzostw świata — Stanisława Wujczaka, który wraz z A.

delą Dankowską i Stefanem Maknem są aktualnie w kadry narodowej. Dwóch młodych pilotów W. Chrenowicz i W. Seroka powołani zostali do kadry juniorów. Wszystko również wskazuje, że poznańska ekipa będzie najliczniejszą podczas tegorocznych Szybowcowych Mistrzostw Polski. Poza wymienioną trójką startować w nich będą także J. Centka i I. Płotkowiak. W II lidze — Krajowych Zawodach Szybowcowych im. Szczepana Grzeszczyka wystąpi 4 poznańskich pilotów: G. Czempiński, H. Jurczak, W. Górniak i W. Seroka.

Reprezentantów Aeroklubu Poznańskiego zobaczymy chyba także w innych zawodach?

— Trudno byłoby nawet wymienić wszystkie imprezy. Kilka z nich odbędzie się również w Poznaniu, dlatego warto by już teraz poinformować o nich czytelników. W bieżącym roku jesteśmy organizatorami spadochronowych mistrzostw Polski juniorów, spadochronowych mistrzostw Wielkopolski o puchar „Głosu Wielkopolskiego”. We wrześniu poznańska sekcja balonowa, jak dotychczas jedyna w Polsce, zorganizuje wielkie międzynarodowe zawody balonowe. Przewidujemy udział kilku nastrojów zagranicznych ekip.

Czego więc należałoby życzyć na zakończenie?

— Taaakich kominów!

Rozmawiał:

BOGDAN ZDANOWSKI

Piłka ręczna

Porażka Energetyka

Piłkarze ręczni poznańskiego Energetyka przegrali w sobotnim meczu o mistrzostwo II ligi z Wisłą Płock 15:20 (5:10). Wygrana gości — w pełni zasłużona. Choć gra — wizualnie — była wyrównana, Wisła lepiej się broniła i skuteczniej strzelała. Goście szybciej i pewniej rozgrywali piłkę. W drugiej części spotkania, kiedy to w bramce Energetyka stanął junior Podeszwa przewaga Wisły w pewnym momencie wynosiła 9 punktów (16:7). Próby zmiany niekorzystnego rezultatu ze strony Energetyka zakończyły się tylko częściowym powodzeniem.

Najwięcej bramek dla Wisły zdobyli: Lichocki — 6, Starzyński — 4, oraz Cackowski, Czuchoła i Fronczak po 3, a dla Energetyka: Forczyk — 5 oraz Bednarek i Sobalski — po 2. (ad)

I LIGA

Ślask — Sparta 35:21
Stal — Wawel 18:16
Spójnia — Pogoń 23:15
Warszawianka — Wybrzeże 12:15
Anilana — Grunwald 24:19

Krajowa czołówka

na kortach Olimpii

W poniedziałek 6 bm., na kortach na Gołecinie rozpocznie się turniej kadry narodowej tenisistów o puchar prezesa GKS Olimpia. W akcji zobaczymy: Fibaka, Nowickiego, Niedoźwieckiego, Dobrowolskiego, Drzymalskiego i Wiśniewskiego. Początek gier w poniedziałek o godz. 15 (codziennie zostaną przeprowadzone 3 gry). Turniej będzie trwał do piątku włącznie. (ad)

Zarząd Sekcji Tenisa WFS w Poznaniu organizuje kurs sędziowski w dniach 6—8 bm. na kortach AZS, ul. Noskowskiego 25. Zapisy przyjmowane będą 6 bm. o godz. 17.

W meczach o Puchar Davisa Indie prowadzi z Japonią 2:0, Egipt z Wielką Brytanią 3:0, Australia z Pakistanem 2:0, NRF z Danią 3:0, Francja z Portugalią 1:0, Austria z Nową Zelandią 2:1, Hiszpania z Norwegią 3:0.

Przed WP

Przedsprzedaż biletów na Stadion im. 22 Lipca

10 bm. powitamy w Poznaniu uczestników XXVII Wyścigu Pokoju. Na Stadionie im. 22 Lipca odbędzie się zakończenie III etapu Toruń — Poznań. Ponieważ stadion jest obecnie w przebudowie i w związku z tym liczba miejsc się zmniejsza, radzimy zaopatrzyć się w karty wstępu. Przedsprzedaż prowadzona jest w „Sport-Tourisie” i w „Orbisie” — obie placówki mieszczą się przy ul. Czerwonej Armii, a ponadto uruchomione zostały dodatkowe punkty sprzedaży w sekretariacie KKS Lech — ul. Marchlewskiego 142 w godz. 7.30 — 15.30 oraz w sekretariacie Sekcji Kolarskiej WFS — Stary Rynek 71 w godz. 9 — 17.

W sobotę wystartował Mały Wyścig Pokoju

Jubileuszowy, XV z kolei Mały Wyścig Pokoju, organizowany tradycyjnie przez Sekcję Kolarską Wojewódzkiej Federacji Sportu, dzielnicowe Komitety Kultury Fizycznej i Turystyki. WRZZ i redakcja „Expressu Poznańskiego” rozpoczął się w sobotę w Kiecinie. Prologiem do zmaganiach młodych kolarzy, była jazda indywidualna na czas, rozgrywana na dystansie 20 kilometrów.

Kolejność na I etapie była następująca: Artur Splawski (Nowe Miasto), Zygmunt Molik (Stare

Miasto), Remigiusz Adamski (NM), Krzysztof Kramer i Bogdan Adamski (St. Miasto).

Na startcie stanęło 60 uczniów szkół podstawowych ze wszystkich dzielnic Poznania oraz z powiatu poznańskiego. Reprezentacja Grunwaldu startuje w koszałkach niebieskich z numerami od 1 do 10. Jeźcy w czarnych 11 — 20. Nowego Miasta w czerwonych 21 — 30. Starego Miasta w białych 31 — 40. Włdy w zielonych 41 — 50, oraz powiat w brązowych z numerami od 51 do 60.

W niedzielę uczestnicy MWP walczyć będą o godzinie 9.30 na zamkniętej trasie na Łęgach Debińskich, w poniedziałek o godz. 17 walczyć będą na trasie wokół Cytadeli. Kolejny i ostatni etap (na baronowym odcinku), z metą na Stadionie im. 22 Lipca rozegrany zostanie 10 maja. Zwycięzców MWP czeka nie lada frajda — runda honorowa wespół z tryumfatorami Wyścigu Pokoju. (ask)

MAJ	Irena Waldemara
5	Jana Justyny
Nie-1-lela	Słońce: 4.02—19.12
6	
Poniedziałek	

TEATRY

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Trubadur”. MUZYCZNY — g. 19 „Pan Zagłoba”. POLSKI — g. 19 „Kwiaty polskie”. NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”. LALKI I AKTORA — g. 17 „Pan Andersen przedstawia Królową Śniegu”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 i poniedz. g. 18, 20 „Zaikać punkt” (USA 18 l.), poniedz. g. 10, 12, 14, 16 „Pojezynek na wietrze” (Jap. 18 l.). KDF PALACOWE — g. 15 „Wielka wioślarka” (fr. 11 l.), g. 17, 19, 20 „Nokaut” (Jap. 18 l.), poniedz. g. 16, 18 Młodzież szkolna społeczeństwa miasta (koncert). APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 i poniedz. g. 15, 17, 19, 20 „Kabar” (USA 16 l.). BAŁTYK — g. 9.45, 13, 16.15, 19.30 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.). GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Czarodziejski kwiat” (fr. 7 l.), g. 18, 20 „Prawo gwałtu” (USA 14 l.), poniedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 Dwa żentelmeni w wspólnym niebezpieczeństwie (ang. 18 l.). GRUNWALD — g. 12 „Sroczka” (Jap. 18 l.), g. 17 „Ciemna rzeka” (pol. 14 l.), g. 19, 20 „Złota wdówka” (fr. 18 l.), poniedz. — koncert. GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Mały swój żony” (pol. 12 l.), g. 15, 18,

Koniec wiosennej rundy ekstraklasy boksu

Zagłębie — w Warszawie Olimpia — w Bielsku

Dzisiaj obydwa pierwszoligowe bokserskie zespoły Wielkopolski Olimpia Poznań i Zagłębie Konin rozgrywają swe kolejne pojedynki o mistrzostwo ekstraklasy na wyjeździe.

Zajmujące pierwsze miejsce w grupie „A” konińskie Zagłębie rozegra bardzo trudny mecz ze stołeczną Gwardią, której barw bronią tak groźni pięściarze jak Caruk, Rybicki, Montewski, Kucharczyk i Skoczek, z których każdy występuje w roli faworyta spotkania, w swej wadze. Zapowiada się szczególnie zacięty pojedynek między Skoczkiem, a doskonale spisującym się Kujawą z Zagłębia. Walka ta, rozgrywana w wadze ciężkiej, będzie niewątpliwie odcieniem meczu.

Poznańska Olimpia, zajmująca drugą lokatę w grupie „B” podejmie walkę z BBTB w Bielsku-Białej. Gospodarze dysponują takimi zawodnikami jak Błażyński, Zgoda, Golasz i Piłgo (ten ostatni pokonał niedawno Janusza Gortata, co wywołało nie małe poruszenie w bokserskim świecie). Olimpia przygotowywała się do spotkania bardzo starannie — rozważano również możliwość

wystąpienia niektórych zawodników w wyższych niż zazwyczaj kategoriach wagowych. Trener Szafranski wiele uwagi poświęcał zwłaszcza przygotowaniu Pleskiego, którego czeka bardzo ciężki pojedynek z Błażyńskim, wicemistrzem Europy. (ask)

Motor — Warta 6:0 (5:0)

Kłeska „zielonych”

Z tego, że piłkarze Warty czeka trudne zadanie na terenie Lublińca, zdawała sobie sprawę większość kibiców. Ale porażka 0:6 nie spodziewali się chyba nawet pesymiści.

Jak do tego doszło? Motor w pierwszej połowie meczu narzucił niezwykle szybkie i dynamiczne tempo. Słaba gra obrony Warty sprawiła, że już do przerwy poznaniacy stracili 5 bramek. Bramkarz Cieślak bronił dobrze, był wobec nieudolności partnerów, się bezradny. W tej części gry jedynie groźny strzał na bramkę Motoru oddał w 30 min. Przybylski.

Po zmianie stron gospodarze zadowolili z wyniku zwinili tempo. Mimo to „zieloni” nie potrafili zdobyć się na żadne składowe zagranie, by zagrozić bramce Motoru.

Warta wystąpiła w składzie: Cieślak, Żurawski, Zesar, Przybylski, Zawal, Laszczok (Szymański), Janus, Rajewicz, Szczęśniak, Kuc, Krassowski.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Mrowiec 3, Krawczyk 2 i Puliński.

TADEUSZ GAŃSKI

Włókniarz — Bałtyk 1:1
Stomil — Hutnik 3:0
Widzew — Arkonian 2:0
II LIGA — PONIEDZIE
Stal Rz. — Metal 1:0
I LIGA
Gwardia — Zagłębie S. 2:0
Górnik — ROW 0:0

Turniej łuczniczy

W sobotę na torach łuczniczych KS Surmy rozpoczął się centralny I Turniej Klasyfikacyjny Seniorów i Turniej Klasyfikacyjny Seniorów i Juniorów. Turniej ogólnopolski zgrupował 62 zawodników krajowej czołówki. Po pierwszym dniu (strzelania na odległość 70 i 60 m) prowadzą w nim Danuta Kozak z Surmy (nobiła ona swój rekord życiowy uzyskując 561 pkt.) oraz Jan Szellera z Resovii Rzeszów, który uzyskuje 548 pkt. Wyrzucił Wojciecha Szymańczyka z Surmy — 534 pkt.

W turnieju ogólnopolskim, w którym startuje 75 zawodników: Chrobrego Gniezno, Korony Bukowiec oraz Leśnica, Surmy i Warta z Poznania prowadzą: wśród seniorów — Wiesław Woźniakowski z Surmy i Maria Matejska z Leśnicy, a wśród juniorów — Anna Czuba i Ireneusz Rekoś oboje z Surmy. (ask)

18, 20.15 „Jada goście jada” (pol. 16 l.), poniedz. g. 10, 12, 14 „Cafe pod Minoza” (seanse zamknięte), g. 16, 18 „Małżeństwo z rozsądku” (pol. 16 l.). KOSMOS — g. 11, 17.30 „Winnetou i Apanacz” (Jug. 11 l.), g. 20 „Snacer w wiosennym deszczu” (USA 16 l.), poniedz. g. 17.30 „Posag księżniczki Ralu” (rum. 14 l.), g. 20 SDFE. MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „El Dorado” (USA 14 l.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Zawieszeni na drzewie” (fr. 11 l.). MINIATURKA — g. 14, 16 „Walek karowy” (USA 12 l.), g. 18, 20 „Noćny kowboj” (USA 18 l.), poniedz. nieczynne. OLIMPIA — g. 11 „Colargol szarym” (Jap. 18 l.), g. 12 „W krainie 1001 nocy” (Jap. 18 l.), g. 13 „Motocross” (czes. 14 l.), poniedz. g. 9 „Romeo i Julia” (pol. 16 l.), g. 12 „Hamlet” cz. I i II (pol. 16 l.), g. 15 „Motocross” (czes. 14 l.). OSIEDLE — g. 16 „Przygody Robinsona Krusoe” (radz. 7 l.), g. 19 „Bubu z Montparnasse” (wł. 16 l.), poniedz. g. 16, 19 „Księżniczka czarodziej” (wł. 14 l.). PANCERNIAK — g. 11 „Dick i jego kot” (pol. 7 l.), g. 17.30, 20 „Węzgor za 300 milionów” (wł. 16 l.), poniedz. g. 18 „Walka o Rzym” cz. I i II (rum. 14 l.). PRZYJAŹN — g. 15.30, 17.45, 20.15 „Szkoła kowbojów” (USA 16 l.), poniedz. nieczynne. RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Mc Masters” (USA 16 l.). RUSAFKA (Szwedzi) — g. 15, 17 „Winnetou wśród Sępów” (Jug. 11 l.), g. 19.30 „W kregu zła” (fr. 16 l.), poniedz. nieczynne. SCALA — g. 14, 16 „Pan Hulot wśród samochodów” (fr. 11 l.), g. 18, 20 „Prawo gwałtu” (USA 14 l.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Doktor Pona” (fr. 16 l.). TECEZA — g. 14.30 „Piotruś i czerwony kaktus” (Jap. 18 l.), g. 15.30, 17.30 „Jeziorno osobliwości” (pol. 14 l.), g. 19.30 „Zadrosć i medycyna” (pol. 16 l.), poniedz. g. 17 DKE „Hiloliti” i „Prawo gwałtu” (seanse zamknięte), g. 19.30 „Monofon” (seanse zamknięte).

DZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Kryślewicza 7; okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Łutyska; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK:

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66. Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989. Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-41 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 988. Apteki tylko dyżur nocny: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowiańska, Starolekańska 18. Czarna cała dół: Marcinowski 11.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŚL ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie 10-18. Wystawa: „Lad wczesnośredniowieczny gród nad Wartą” (od 27. II do 31. V).

HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — zamknięte do odwołania.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie 9-17, niedz. i święta 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie 9-18, niedz. i święta 10-13.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie 9-15, środy 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie 9-18, niedz. i święta 10-15. Wystawa retro spektaklu Jana Berdysa.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie 10-17, niedz. i święta 11-15.

RZEMIOŚL ARTYSTYCZNYCH — wt., czw., piątek — 9-15, niedz. i święta 10-18. Wystawa waz gołuchowskich.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie 9-18, niedz. i święta 10-15. Zamknięte do odwołania.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — 10-18, niedz. i święta 11-20.

MUZEUM W KORKNIU — codziennie 9-14, sob. 9-13.

MUZEUM W ROGAŁINIE — 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele 10-13, piątki 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — Wystawa malarstwa Franciszka Kubiaka — 10-13 i 15-18.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki Zygmunta Salaty — 10-20, niedz. 12-18.

TMMP (St. Rynek 10) — „W nurcie poezji i plastyki” — Poezja: Jadwiga Badońska, plastyka: Nina i Tadeusz Badońscy (od 3. V) — 10-13 i 16-19.

Pracownicy poszukiwani

Zjednoczone Zakłady Elektrochemiczne „Centra” w Poznaniu, ul. Michała 43, tel. 754-11 — zatrudnia w czasie od 1 czerwca do 10 września 1974 roku w Zakładowym Ośrodku Wczasów Rodzinnych w Pustkowie, woj. szczeciński — następujących pracowników:

- intendenta,
- magazyniera,
- organizatora pracy kulturalno-oświatowej,
- kucharkę lub kucharkę,
- podkuchenne,
- pomoce kuchenne.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia. 3295-K1

Spółdzielnia Pracy „Silnik” w Poznaniu, ulica Jeleniogórska nr 8 — zatrudni zaraz

mężczyzn i kobiety do produkcji na przygotowanie do zawodu tokarza.

Warunki do omówienia w dziale kadr — tel. 67-20-39. Dojazd tramwajami nr 1, 3, 13 w stronę Junikowa. 3309-K1

Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami „Chemia”, Poznań — zatrudni zaraz:

- robotników magazynowych,
- sprzedawców hurtowych,
- magazynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w Poznaniu, Stary Rynek 87/88, pokój 39. 3304-K1

Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych „Sinpó” w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- kucharkę i 2 kelnerki do pracy w Ośrodku Rehabilitacyjno - Wypoczynkowym w Chybach k. Poznania,
- kucharkę i 2 kelnerki do pracy w stołówce zakładowej Spółdzielni.

Zgłoszenia — także rencistów i emerytów, którzy bez zawieszenia renty czy emerytury osiągnęli zarobek do 2.000, — zł miesięcznie — przyjmuje Dział Kadr, Poznań, ul. Żeromskiego 9. Zapewnia się zakwaterowanie w Ośrodku. 3200-K1

Inżynierów, techników i mistrzów urządzeń sanitarnych i c. o., spawaczy gazowych, monterów i pomocników do robót wod.-kan. i c. o., elektryków i pomocników, blacharzy na roboty wentylacyjne, operatora koparki „Mazowsze”, uczniów do zawodu monter instal. sanitarnej lub elektryka — zatrudni zaraz na dobrych warunkach do prac w Poznaniu oraz na terenie województwa poznańskiego — Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, tel. 742-01, wewn. 66.

Dojazd autobusem nr 62 z Rataj. Zgłoszenia listowne lub osobiste przyjmuje dział zatrudnienia, pokój nr 17. 3166-K1

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY URZĄDZENI JĄDROWYCH „POLON” ORGANIZUJĄ WYSTAWĘ

p. n. Zastosowanie urządzeń radioizotopowych produkcji ZZUJ „Polon” w gospodarce narodowej.

Gmach NOT w Poznaniu, ulica Stalingradzka nr 5/9.

Wystawa czynna od 2 do 9 maja 1974 roku. 3223-K1

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO, kupię. Tel. 509-42. 28743g

Kupię lek Lespenephryl. Tel. 550-65. 28668g

Kupię maszynę do pisania walizkowa. Tel. 731-38. 28300g

Cykliniarke 220 V do par. Kietu, kupię. Os. Przyjaźń 7 m. 158. 28590g

Sklep lub kiosk warzywno-owocowy, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28462g.

Płytki ścienne glazurowane terrakota, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28496g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28520g.

Sprzedam ładowacz części, mocarnie. Stalowa Wola, Zawada, Janków Przygodzki, powiat Ostrow Wlkp. 492p

Sprzedam MZ-250/2, stan idealny. Ogł. w niedz. Gniezno, Libelta 6. Ryszard Sroczynski. 491p

Elegancki kiosk sezonowy warzywa - owoce, kwiaty, w Dzwinię pod Kołobrzegiem, w doskonałym punkcie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 508p.

Sprzedam ukorzenione i rozkaszowane sadzonki goździków w odmianach: Scania i Lena. Tadeusz Wyrembek, ul. Akadyczna 7 63-000 Środa Wlkp. 502p

Sprzedam paponie. Os. Rzeczypospolitej 37 m. 2, od godz. 17. 28607g

Sprzedam chłodnię przy dwie tony mięsa. Stefan Kowalski, Kostrzyn Wlkp. ul. Mickiewicza 57. 28614g

Sprzedam kombajn zbożowy „Vistula”. Informacje: Poznań, Podolska 27a. 28638g

Brama, furtkę oraz słupki ogrodzeniowe używane — sprzedam. Junikowo, ul. Strzelińska 7. 28289g

Sprzedam wózek dziecięcy. Tel. 67-36-48. 28385g

Parkiet dębowy 100 m² — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28565g

Smole, lepek smolowy, lepek bitumiczny, karbolit, płyty lastrikowe, płyty supreme, gips, kreda, trzcinę, siatkę podtynkową, zasady do komi-
nów — poleca Składnia, Poznań, Jeżycka 13. 28563g

Sprzedam mierzwe końskie, kosze do wysyki kwiatów, maszynę do szycia Singer, okno skrzynkowe, okna inspektowe. Baranowska, Rocha 20 — nad Wartą. 28586g

Samochody

Kupię Trabantę 601. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28319g.

Skoda 100 S, przebieg 25 tys. — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28274g.

Sprzedam Wartburga de Lux 1971. Poznań, Jugosłowiańska 75. 28080gpr

Zamienie Wartburga przeź szlówkę, stan bardzo dobry, na nowego Fiata 126 p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28501g

Sprzedam tano Taunusa czterodrzwiowego, stan bardzo dobry. Kasprzak, Koźmin Wlkp., Cieszyńskiego 8, tel. 48. 28326g

Sprzedam luksusową przy czepkę campingową i turystyczno-towarową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28310g.

Trzeba skorzystać z okazji!

Na wycenę po obniżonych cenach wykonujemy

USZCZELNIANIE OKIEN

taśmą aluminiową (importowaną)

w mieszkaniach.

Usługi te wykonujemy skutecznie w Poznaniu i województwie od 1967 roku.

Zakł. nr 61 WSP „Usługa”, ul. Chudoby 18 m. 4, telefon 558-14.

3224-K1

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego nr 128 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót remontowo-budowlanych na rok 1974 w zakresie prac malarskich, na obiektach miejscowych i zamiejscowych: gmach wieżowa — Poznań, ul. Marchlewskiego 128; Hotel Robotniczy — Poznań, ul. Dolna Wilda 104/106; budynek mieszkalny — Poznań, ul. Chełmońskiego 14; Ośrodek Wypoczynkowy „Zaniemyśl”, pow. Środa Wlkp.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Szczegółowy zakres prac i termin wykonania znajduje się do wglądu w pokoju 102 PPBP-2, ul. Marchlewskiego 128.

Przetarg odbędzie się 3 dnia po ukazaniu się ogłoszenia w „Głosie Wielkopolskim”, o godz. 10 w biurze Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, pokój 102, gdzie należy składać oferty w zalakowanych kopertach, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Ogłaszający ma prawo dowolnego wyboru oferty bez podania przyczyny odmowy. 3232-K1

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26a — ogłasza

PRZETARG na wykonanie z powierzchni materiału robót elewacyjnych zewnętrznych (ca 5430 m²) na budowie zajezdni PKS w Gnieźnie.

Termin rozpoczęcia robót — sierpień 1974 r. Termin zakończenia robót — maj 1975 r.

Słup kosztorys do wglądu w Zarządzie Przedsiębiorstwa — Poznań, ul. Ratajczaka 26a, w Dziale Przygotowania Produkcji, pokój nr 31.

Oferty należy składać w sekretariacie w Zarządzie Przedsiębiorstwa w terminie 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3260-K1

Wojewódzki Zarząd Kin w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 21 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ROBÓT CIESIELSKICH i IMPREGNACJI OGNIOSCHRONNEJ w kinie „Apollo” w Poznaniu.

Termin rozpoczęcia robót 21 maja br. Termin zakończenia robót 30 czerwca br.

Słup kosztorys można otrzymać w siedzibie zleceniodawcy w Dziale Inwestycyjno-Budowlanym.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, do dnia 18 maja 1974 r.

Komisje otwarcie ofert nastąpi 20 maja 1974 r. o godz. 10.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3067-K1

Sprzedam Syrenę 104. Stęszew, Poznańska 26. 28227g

Sprzedam Wolę. Telefon 67-39-41. 28707g

Sprzedam Gaz-67, zarejestrowany. Bobrownicka 16. 28441g

Kupię Trabantę, rocznik 1972/73. Tel. 67-55-85. 28449g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 4 m. 11. 28499g

Kupię Trabantę, może być po wypadku, cena do 40 tys. Tel. 652-45. 28516g

Wartburg 353 - Tourist, wiśniowy, jak nowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28556g.

Sprzedam Wartburga 353, rok 1968, stan bardzo dobry. Tel. 690-398, po 15. 28912g

Fiat 1300, sprzedam. Racławicka 80. Ogł. w niedz. 17-19. 28254g

Sprzedam Wartburga 353, rok 1968, stan bardzo dobry. Tel. 690-398, po 15. 28912g

Fiat 1300, sprzedam. Racławicka 80. Ogł. w niedz. 17-19. 28254g

Sprzedam Syrenę 104. Stęszew, Poznańska 26. 28227g

Sprzedam Wolę. Telefon 67-39-41. 28707g

Sprzedam Gaz-67, zarejestrowany. Bobrownicka 16. 28441g

Kupię Trabantę, rocznik 1972/73. Tel. 67-55-85. 28449g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 4 m. 11. 28499g

Kupię Trabantę, może być po wypadku, cena do 40 tys. Tel. 652-45. 28516g

Wartburg 353 - Tourist, wiśniowy, jak nowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28556g.

Sprzedam Wartburga 353, rok 1968, stan bardzo dobry. Tel. 690-398, po 15. 28912g

Fiat 1300, sprzedam. Racławicka 80. Ogł. w niedz. 17-19. 28254g

Sprzedam Syrenę 104. Stęszew, Poznańska 26. 28227g

Sprzedam Wolę. Telefon 67-39-41. 28707g

Sprzedam Gaz-67, zarejestrowany. Bobrownicka 16. 28441g

Kupię Trabantę, rocznik 1972/73. Tel. 67-55-85. 28449g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 4 m. 11. 28499g

Kupię Trabantę, może być po wypadku, cena do 40 tys. Tel. 652-45. 28516g

Wartburg 353 - Tourist, wiśniowy, jak nowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28556g.

Sprzedam Wartburga 353, rok 1968, stan bardzo dobry. Tel. 690-398, po 15. 28912g

Fiat 1300, sprzedam. Racławicka 80. Ogł. w niedz. 17-19. 28254g

Sprzedam Syrenę 104. Stęszew, Poznańska 26. 28227g

Sprzedam Wolę. Telefon 67-39-41. 28707g

Sprzedam Gaz-67, zarejestrowany. Bobrownicka 16. 28441g

Kupię Trabantę, rocznik 1972/73. Tel. 67-55-85. 28449g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 4 m. 11. 28499g

Kupię Trabantę, może być po wypadku, cena do 40 tys. Tel. 652-45. 28516g

Wartburg 353 - Tourist, wiśniowy, jak nowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28556g.

Sprzedam Wartburga 353, rok 1968, stan bardzo dobry. Tel. 690-398, po 15. 28912g

Fiat 1300, sprzedam. Racławicka 80. Ogł. w niedz. 17-19. 28254g

Sprzedam Syrenę 104. Stęszew, Poznańska 26. 28227g

Sprzedam Wolę. Telefon 67-39-41. 28707g

Sprzedam Gaz-67, zarejestrowany. Bobrownicka 16. 28441g

Kupię Trabantę, rocznik 1972/73. Tel. 67-55-85. 28449g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 4 m. 11. 28499g

Kupię Trabantę, może być po wypadku, cena do 40 tys. Tel. 652-45. 28516g

Wartburg 353 - Tourist, wiśniowy, jak nowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28556g.

Sprzedam Wartburga 353, rok 1968, stan bardzo dobry. Tel. 690-398, po 15. 28912g

Fiat 1300, sprzedam. Racławicka 80. Ogł. w niedz. 17-19. 28254g

Sprzedam Syrenę 104. Stęszew, Poznańska 26. 28227g

Sprzedam Wolę. Telefon 67-39-41. 28707g

Sprzedam Gaz-67, zarejestrowany. Bobrownicka 16. 28441g

Kupię Trabantę, rocznik 1972/73. Tel. 67-55-85. 28449g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 4 m. 11. 28499g

Kupię Trabantę, może być po wypadku, cena do 40 tys. Tel. 652-45. 28516g

Wartburg 353 - Tourist, wiśniowy, jak nowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28556g.

Sprzedam Wartburga 353, rok 1968, stan bardzo dobry. Tel. 690-398, po 15. 28912g

Fiat 1300, sprzedam. Racławicka 80. Ogł. w niedz. 17-19. 28254g

Sprzedam Syrenę 104. Stęszew, Poznańska 26. 28227g

Sprzedam Wolę. Telefon 67-39-41. 28707g

Sprzedam Gaz-67, zarejestrowany. Bobrownicka 16. 28441g

Kupię Trabantę, rocznik 1972/73. Tel. 67-55-85. 28449g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 4 m. 11. 28499g

Kupię Trabantę, może być po wypadku, cena do 40 tys. Tel. 652-45. 28516g

Wartburg 353 - Tourist, wiśniowy, jak nowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28556g.

Sprzedam Wartburga 353, rok 1968, stan bardzo dobry. Tel. 690-398, po 15. 28912g

Fiat 1300, sprzedam. Racławicka 80. Ogł. w niedz. 17-19. 28254g

Sprzedam Syrenę 104. Stęszew, Poznańska 26. 28227g

Sprzedam Wolę. Telefon 67-39-41. 28707g

Sprzedam Gaz-67, zarejestrowany. Bobrownicka 16. 28441g

Kupię Trabantę, rocznik 1972/73. Tel. 67-55-85. 28449g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 4 m. 11. 28499g

Kupię Trabantę, może być po wypadku, cena do 40 tys. Tel. 652-45. 28516g

Wartburg 353 - Tourist, wiśniowy, jak nowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28556g.

Sprzedam Wartburga 353, rok 1968, stan bardzo dobry. Tel. 690-398, po 15. 28912g

Fiat 1300, sprzedam. Rac

DYREKCJA WYTWÓRNI
SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO
w Poznaniu, ul. Rokietnicka nr 5

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1974/1975

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
(trzyletniej)

dla młodocianych chłopców i dziewcząt

o specjalnościach:

- tokarz,
- frezer,
- szlifierz,
- ślusarz.

Warunki przyjęcia:

1. ukończona VIII klasa szkoły podstawowej,
2. dobry stan zdrowia.

Uczniowie w czasie trwania nauki pobierają wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

Równocześnie ogłasza się przyjęcie chłopców i dziewcząt do Ochotniczego Hufca Pracy w celu przyuczenia do zawodu:

- tokarz,
- szlifierz,
- ślusarz,
- frezer.

Warunki przyjęcia:

1. wiek 16-17 lat,
2. dobry stan zdrowia,
3. uczęszczanie do szkoły dla pracujących lub ukończona szkoła podstawowa.

Okres przyuczenia trwa do 12 miesięcy pod opieką instruktorów zawodu.

Wynagrodzenie w okresie przyuczenia — 600,— zł miesięcznie plus premia.

3335-K1

Praca Nauka

Uczennica do fotografa potrzebna, ul. Głogowska 39. 28110g

Dziewczyny do pracy w ogrodnictwie, z całym utrzymaniem, przyjmie Mieczysław Sobanski, 64-553 Grzeblisko pow. Sztum. 28597g

Kto zaopiekuje się 3-letnim dzieckiem w własnym domu, Grunwald, Jeżyce. Zgłoszenia: Płomien na 3a m. 10. 28518g

Przyjmie piekarkę lub pszczelarza, do gospodarstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28599g

Do pracowni biurowej potrzebna pani, do szycia na statek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28596g

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem, do osób dorosłych, na stałe, może być dochodząca. Warunki bardzo dobre oraz wynagrodzenie wysokie. Maruszczyńska, Poznań, ul. Strusia 8 m. 2. 28865g

Gospośia samodzielną, z noclegiem lub dochodząca do trzech dorosłych osób, pilnie potrzebna. Zgłoszenia: Prusa 15 m. 8, telefon 428-75. 28663g

Zaopiekuję się dzieckiem w swoim mieszkaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28685g

Przyjmie murarzy. Telefon 523-61. 28757g

Przyjmie uczniów do mechaniki pojazdowej. Stanisław Przymski, Poznań, św. Wojciecha 21. 28749g

Murarzy i pomocników — przyjmie, praca stała w Poznaniu. Poznań, ul. Świerkowa 13 m. 5, godzina 15-19. 28293g

Przyjmie czeladnika stolarki. Poznań, Pamiłkowa 8. 28301g

Czeladnika i pomocnika, przyjmie, Zakład Instalacyjowy, ul. Kościelna 24. 28378g

Panią do opieki nad chorą, przyjmie, Matejki 2 m. 4. 28530g

Przyjmie czeladnika kominarskiego lub ucznia w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 28846g

Przyjmie tapicera, renciste, na pół etatu oraz ucznia. Poznań, Rakwicka 49. 28561g

Przyjmie do pracy betoniarza lub murarza, może być przyuczony. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 28558g

Ucznia przyjmie, dobre warunki. Warstat. Poznań, Polna 6. 28536g

Opiekunka do dziecka — potrzebna. Słoneczna 35 m. 2. 28413g

Malarzy przyjmie. Osiedle Rzeczypospolitej 46 m. 6. 28408g

Murarz i robotnika, zatrudni na stałe. Poznań, ul. Wawerska 13a, godz. 16-18. 28490g

Pomoc do dzieci 4 i 6 lat, potrzebna. Trybunalska 47. 28512g

Krawcowa, potrzebna do pracowni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28388g

Potrzebny czeladnik, uczeń piekarni i uczeń, uczennica do cukierni. Sza marzewskiego 11 m. 1. 28704g

Anglista dyplomowany, uczy angielskiego. Luboń 41-645. 28719g

Matematyki, fizyki, nau czam. Telefon 649-56. 28717g

Kupno Sprzedaż

Sprzedam mleczarnię M8 z prasą, Jerzy Kadzi szewski, Zatom Stary, po cza Międzychód, pow. Międzychód. 28584g

Sprzedam tanią sypialnię, mahoni. Tel. 743-09, po 16. 28583g

Wyrób metalowy z oprzy rządowaniem i materia-łem, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28485g

Pawilon handlowy 17 m², nadający się na camping sprzedam. Ul. Cieszciońska 15, tel. 501-20. 28592g

Sprzedam zegar kominkowy. Arciszewskiego 35M m. 10. 27777g

Sprzedam szafę kombinowa- ną, stoliki, tapczan, krzesła, lampę stojącą, Cześnikowska 20 m. 15, po godz. 16. 28484g

Sprzedam motocykl MZ-ES 150/1, osłonomi i kas- kami, Stan Idealny. Rak- wicka 97 (Górczyn). 28500g

Wózek głęboki biało-czar- ny (3 okienka) — sprze- dam. Jaworowa 38 m. 21. 28383g

Garaż blaszany, tani sprzedam. Tel. 533-25. 28778g

MZ-250/0 i SHL 150, sprze- damy. Tomickiego 14 m. 9. 27560g

Sprzedam elegancką bia-łą suknię ślubną z długą neleryną. Poznań, ul. Do- bra 44 (Jeżyce). 28150g

Sprzedam wapno dotowa- ne, trzyletnie. Wiosenna 14. 27391g

Gazeli sprzedam, 3.500 zł Zródlana 20. 28549g

Sprzedam Mz 250 Sport, Poznań, Rocha 7. 28559g

Sprzedam przyczepę cam- pingową typu tramp i wózek dziecięcy składan- y. Tel. 72-193. 28075g

Simon AWO, Jawa CZ-175 sprzedam. Czesława 3a m. 12. 28694g

Sprzedam fortepian „R Rathke”. Zorska 65 m. 1. 28729g

Sprzedam Komara sport. gwarancja, tel. 671-220, ul. Grochowska 71. 28738g

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI
Powiatowa Spółdzielnia Pracy
Usług Wielobranżowych w Nowym Tomysku

WYKONUJE REMONTY

ŚREDNIE I BIEŻĄCE CIĄGNIKÓW

MARKI „ZETOR-25K”

Naprawy wykonuje i Informacji udziela

Zakład Usługowy nr 23 w BUKU,
ulica Wielkowiejska 23,
telefon — Buk 255, wewnątrz 367.

GWARANTUJEMY SZYBKIE I SOLIDNE WYKONANIE.

1161-K2

Sprzedam sadzonki chry- zantem wysokich, Luboń 3, Długa 97. 28321g

Sprzedam sadzonki goź- dzików ukorzenione. Ho- lenderski, Tel. 556-06. 28674g

Samochody

Ford osobowy, małośtra- zowy — sprzedam, Dzier- żynskiego 162a m. 3. 28173g

Sprzedam tanią, starą sa- mochód. Poznań, Staro- lęcka 96. 27640g

Sprzedam Fiata 850, Tel. 657-85. 28596g

Trabant Combi 601 sprze- dam. Tel. 587-36 od godz. 16. 28013g

Sprzedam Wartburga de Lux 1000, rok 1965. Ra- dosna 47 po godz. 15. 28631g

Kupię Syrenę 104, tel. 450-62. 28720g

Kupię nowego Fiata 125p. Oferty tel. 418-292. 28732g

Sprzedam Moskwicę 412, tel. 633-30. 28741g

Sprzedam Syrenę 103. Ogłądać parking na Pla- cu Bernardyńskim. 28628g

Sprzedam Skodę S-100, rocznik 1971, koloru bra- zowego w dobrym stanie. Mieczysław Sarnowski, Brodnica pow. Srem, tel. 15-25, ogłądać od 16-18. 28747g

ZAKŁADY MECHANICZNE
PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO
„GRAFMA SZ”
w Poznaniu, ul. Marcellńska 18

PRZYJMA

na nowy rok szkolny 1974/75

UCZNIÓW (CHŁOPCÓW)

w zawodzie:

- ślusarza maszynowego,
- elektromontera,
- frezera,
- tokarza.

Po ukończeniu nauki zawodu praca przy remontach i serwisowych naprawach ma- szyn poligraficznych, okresowe szkolenia specjalistyczne za granicą.

2889-K1

Warszawa Combi 223 — 71 r. Stan idealny sprze- dam. Ogłądać 17-18 par- king Osiedle Przyjaźni. 28737g

Pilnie kupię błotniki do Zastawy 750, lewy przed ni Gwardii Ludowej 12 m. 12b. 28679g

Kupię bony PeKaO na Fiata. Adres wskaże „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dia 28682g

Sprzedam Warszawę M-20, Jarochowskiego 53 m. 1 po 16. 28692g

Sprzedam samochód Żuk i Nysę, stan dobry. Cena do uzgodnienia na miej- scu. Jankowski, Witobiel, ul. Stęszewska 7, pow. Poznań. 28700g

Kupię przyczepkę do War- szawy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28748g

Fiat 125p 1300 rok 70, ce- na 100.000, sprzedam. Ko- bylin, Krotoszyńska 39, tel. 115. 28768g

Sprzedam Wartburga 1004, Wreńska, Batorego 5 m. 23. 28762g

Sprzedam Zastawę 750, rok produkcji 1967. Nowy Tomysk, tel. 457, po godz. 16.00. 28761g

Sprzedam Trabant 72 r. ul. Mickiewicza 20 m. 2, po godz. 17. 28772g

Nysę 501 Towos po kapi- tałnym remoncie sprze- dam. Dam gwarancję. Poz- nań, ul. Pałucka 8. 28744g

Lokale

Odstąpię pokój, garaż. Gostyńska 91. 28273g

Panienci pracujące i u- czące się, przyjmie na po- kój. Grochowska 20 m. 1. 28367g

Szczeciński M-3 spółdzielcze — zamienie na mieszka- nie w Poznaniu. Tel. Po- znań 703-41, od godz. 16. 28534g

Pokój wynajmie pani przy ul. Kościelnej 50 m. 19, od godz. 18. 28549g

Zamienie mieszkanie spół- dzielcze M-3, 54 m², Po- znań — Wilda, na M-5 lub M-4 w Poznaniu. Warun- ki do omówienia. Tel. 317-62. 28575g

Młoda ekonomistka, po- szukuje jednoosobowego pokoju, może być nieumie- blowany, członek spół- dzielni mieszkaniowej. Of-erty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 28687g

Bytom - centrum! M-4, spółdzielcze, komfortowe, trzypokojowe — zamienie na równorzędne w Pozna- niu. Tel. Poznań, 67-39-13. 28395g

Przyjmie na samodzielny pokój. Płatne 2 lata z gó- ry. Inowrocławska 46. 28425g

Olsztyn! M-3, własności- we, c. o., z telefonem — zamienie na mieszkanie w Poznaniu, może być bez telefonu. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dia 28482g

Wynajmie pokój komfor- towy z telefonem — stu- dentowi. Tel. 555-44. 28474g

Mieszkanie własnościowe M-4, 2 pokoje, na Wino- gradach, sprzedam. Of-erty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 28156g

Pokój wynajmie małże- Ństwu bezdzietnemu. Świer- czewo, Janiszewskiego 17 poprzeczna Buczka. 28609g

Przyjmie panie na wspólny pokój. Szubińska 14 (Górczyn). 28317g

Przyjmie panienkę na wspólny pokój, tel. 633-30. 28742g

Student pracujący pilnie poszukuje pokoju. Tel. 676-397. 28616g

Kupię mieszkanie 3-poko- jowe własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28637g

Mieszkanie własnościowe M4, M5 w śródmieściu pil- nie kupię. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dia 28624g

Przedsiębiorstwo państwo- we wynajmie pokój z kuchnią dla małżeństwa z dzieckiem na okres od 1 do 2 lat. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dia 3337K1.

Dwa pokoje z kuchnią, słoneczne, Jeżyce zamie- niam na dwa mieszkania pokój, kuchnia, Poznań, Inowrocławiu lub mieś- cie wości nadmorskiej. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28677g

Rzemieślnik (stolarz) po- szukuje pokoju w śró- dmieściu z całym utrzy- maniem, dobrze zapłaci. Of-erty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 27522g

Wynajmie pokój panien- kom. Stanisława 46 (pie- tro). 28752g

Uczniów do nauki zawodu

MONTERA WEWNĘTRZNYCH

INSTALACJI BUDOWLANYCH

(centr. ogrzewania, instalacji wody

kanalizacji, gazu, wentylacji)

przyjmujemy do:

- Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Odolanowie,
- Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 w Poznaniu,
- oraz do brigad terenowych prowa- dzących roboty na terenie wojew. poznańskiego.

Nauka trwa 2 lata. Szkoły prowadzą inter- naty i stołówki, w brigadach zakwatero- wanie w hotelach i kwaterach prywatnych.

Uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie i dodatek przewi- dziane przepisami,
- bezpłatnie — odzież roboczą, odzież wyjściową, zakwaterowanie, posiłki regeneracyjne.
- Płatny urlop wypoczynkowy w usta- wowym wymiarze.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 15 lat,
- ukończona 8-letnia szkoła podstawowa.

Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć:

1. fotografię,
2. świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej lub wykaz ocen za I okres 8 klasy,
3. zgodę rodziców na podjęcie nauki zawodu,
4. świadectwo lekarskie o przydatności do nauki zawodu.

Wnioski należy przysyłać pod następują- cym adresem:

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno- Montażowych Budownictwa Rolni- czego w Poznaniu, nr kodu 61-315, ul. Pokrzywno 59a, tel. 742-01, w. 66. 2555-K1

Mieszkanie własnościowe M-4 2 pokoje, na Wino- gradach, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28156g

Pokój 2-osobowy oddam dzielnicą Winogrod. Ad- res wskaże „Prasa”. Grun- waldzka 19, dia 28661g

Nieruchomości

Sprzedam dom z piekar- nią. Kostka Pniowy. 28353g

Sprzedam 1 morgę ogro- du przy granicy Pozna- nia (opłotowany zadrze- wiony dobrze zaprowa- dzony). Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 28535g

Kupię działkę sadowni- czą — ogrodniczą około 3.000 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28461g

Sprzedam 0,5 ha w Kie- linie. Informacje: Sajnos, Kiecin, Poznańska 35. 28459g

Sprzedam działkę budow- laną 600 m², przy autobu- sie miejskim. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dia 28506g

Sprzedam parcelę 1000 m² z domem 2 pokoje, kuch- nią, łazienką, c. o., gara- żem i nowym budynkiem warsztatowym 90 m² w Puszczykowie. wolne. (W rozliczeniu ewentualnie mieszkanie w Poznaniu). Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 27586g

Sprzedam nieruchomość z działką 25 arów. Włach- cza pow. Środa Wielka Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 28621g

Kupię działkę pod budo- wę względnie domek jed- norodziny może być nie- wykonany w rozliczeniu mieszkanie 2-pokojowe własnościowe bloku z ga- rażem Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28654g

Dom 3 pokoje, kuchnia zabudowana gospod. 1,35 ha ziemi ogrodowej w Ja- brym stanie, 17 km od Poznania sprzedam 79.250.000,— C. Zyczynski, Wleńkowie pow. Poznań. Na listy nie odpowiadam. 28678g

Kupię domek w Poznaniu — peryferie do 260 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 28681g

Sprzedam dom jednorod- ziny z ogrodem i c.o. Luboń 4 k/Poznań, ul. Kurkowskiego 5. 28758g

Nowe spódnice „baba- nowki” z tkanin powie- rzonych, własnych wyko- nuje Warsztat Krawiecki ul. Senatorska 36 w godz. 8-16 prócz sobót. 28640g

Naprawa lodówek, tel. 621-15. 28716g

Matrymonialne

Panna lat 24, wzrost 170, po technikum rolniczym posiadająca gospodarstwo rolne pozna odpowiednio- go kawalera z zamilowa- niem rolniczym. Cel ma- trymonialny. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dia 28678g

Dnia 3 maja 1974 r. zmarła, namaszczo- ną Olejami św., nasza najukochań- sza żona, matka, teściowa i babcia, prze- żywszy lat 64, śp.

ANNA GOSTYŃSKA
z domu BARDOŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o go- dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Dzierżyńskiego 37 m. 15. 28939g

† Dnia 4 maja 1974 r. zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach mój najdroż- szy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy 71 lat, śp.

WACŁAW OLSZTYŃSKI
mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 maja br. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążone
żona, dzieci i rodzina

Luboń, Waryńskiego 6.

W dniu 1 maja 1974 roku zmarł

ANTONI CZAJKA

były długoletni, wzorowy i sumienny pra- cownik Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego w Poznaniu.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Banku Rolnego. 3363-K1

W dniu 29 kwietnia 1974 roku zmarł nasz długoletni, sumienny pracownik i ser- deczny kolega

WIESŁAW POLKOWSKI
odznaczony Srebrnym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Honorową Odznaką m. Poznania i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbył się dnia 2 maja 1974 roku na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Wyrazi głębokiego współczucia Rodzi- nie Zmarłego składają:

załoga, Dyrekcja, POP, Samorząd Robotniczy, Kolo NOT i KTiR WLZPC „Goplana” w Poznaniu. 3347-K1

† Dnia 3 maja 1974 r. zasnął w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 77

MARIANNA BUKIEWICZ
z domu NIETRZEPKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o go- dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Chociszewskiego 15 m. 10. 28966g

† Dnia 3 maja 1974 r. zmarł po ciężkiej i długiej chorobie mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec, śp.

KAZIMIERZ PRZEWORSKI
przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o go- dzinie 14 na cmentarzu w Dopiewie.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Małeckiego 5 m. 19. 28910g

† Dnia 3 maja 1974 r. zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramen- tami św., po długich, ciężkich cierpieniach nasz najdroższy mąż, najukochańszy oj- cieć, przeżywszy lat 62, śp.

WŁADYSŁAW KARPIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o go- dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni
żona, córka, synowie i rodzina

Poznań, Małeckiego 5 m. 19. 28909g

W dniu 28 kwietnia 1974 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

LEOPOLD LIS

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa i współpracownicy
Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego PCB „Cerbudowa” w Poznaniu

3299-K1

† 3 maja 1974 r. zmarła w Bogu po dłu- gich cierpieniach, przeżywszy lat 88, najukochańsza nasza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

Świetlany przykład

Album rodzinny

Tegodniowy horoskop przewidywał dla mnie jedną drobną przykrość, a tym czasem od poniedziałku do środy tyle ich się uzbierało, że z miejsca przestałam wierzyć wszelkim przepowiedniom.

— Coś taka skrzywiona, jak ze środy na piątek? — zaczęła mnie kuzynka, gdy pędziłam do pralni z marynarką Andrzeja pod pachą.

— Zab mnie boli — wymyśliłam na poczekaniu. — Do widzenia!

Złosiwy habsztyl! Ja jestem skrzywiona!

A gdyby nawet? Ostatecznie mam dość powodów do zmartwienia. Poniedziałkowa awantura z Andrzejem, moja lekomyślna obietnica i jej skutki. Szaleństwo dostać!

Pralnia chemiczna z jakiegoś, nieczytelnie na kartce wypisanego powodu, była zamknięta. Przez chwilę się zastanawiałam, czy wrzucić marynarkę do rynsztoka, czy rozbić szklę wystawowa? Na szczęście cegły nie było pod ręką, więc z tą nieszczęsną marynarką, przyczyną wszelkiego zła, wróciłam do domu. Oczywiście w nastroju bardzo odległym od promiennego.

— Może lykiesz relanium? — zaproponował mąż.

— Chcesz mnie zatrucić świństwami? — spytałam zaczepnie.

Przezornie nie odpowiedział i dialog się urwał.

W czwartek obudziłam się z potwornym bólem głowy. Ubierając się, zauważyłam, że ręce drżą mi, jak nałogowemu alkoholikowi. W przepełnionym autobusie mój podły humor jeszcze się pogłębił, a wręcz do dzikiej pasji doprowadził mnie automat wypływający z łóżka.

Wściekła usiadłam przy biurku i morderczym wzrokiem spoglądałam dookoła. Usiłowałam nie myśleć o tym, że charakter psuje mi się z każdą godziną i jak tak dalej pójdzie, dzieci ode mnie uciekną, mąż się rozwiedzie, a z pracy wyleje mnie na zbitą twarz. Bo jeśli ja sama już nie mogę ze sobą wytrzymać, co dopiero inni?

Z przyzwyczajenia sięgnęłam do torebki, żeby wyjąć papierosa i z trząskiem ją zamknęłam. Aha, ucho od śledzia!

A że ssanie w dółku nie ustawało, wyłowiłam z szuflady celofanowy woreczek z cukierkami.

— Chcesz jednego? — spytałam kolegę, który zajrzał do pokoju.

— Dziękuję, nie używam. Coś taka ponura?

— Imaginacja! Jestem w wyśmienitym humorze! Po prostu tryskam wesołością!

— Właśnie widzę. Wstałaś pewnie lewą nogą z małżeńskie łóżka? — powiedział zapalając papierosa — Poczęstuj się.

Wyciągnęłam rękę i natychmiast ją cofnęłam.

— Nie palę. I spływaj, bo nie mam czasu na pogaduszkil! Przyjrzał mi się uważnie.

— Gorzej niż myślałam. A nie zażerał się słodzciami, bo stracisz linię.

— Diabli z linią! — burknęłam i z obrzydzeniem wrzuciłam cukierek do kosza.

Postanowiłam twarde wziąć się do roboty. Od dawna wiem, że irytacja i złość są znakomitą pomocą napędową. Ale tym razem nic mi nie wychodziło. Moje wzburzenie rosło proporcjonalnie do wyrwania z maszyn i rzucanych do kosza kartek papieru.

— Co się z tobą dzieje? — spytała koleżanka — W domu nie tak jak być powinno?

— Dziękuję, wszyscy zdrowi — odparłam zjadliwie, drąc z pasją jeszcze jeden arkusz.

— Patrzcie, patrzcie — zakpiła — Z każdego słowa żółte kapie na biurko! Jak ten twój starszyszek wtrzymuje tyle lat z taką języczką?

Wybiegłam z pokoju, bo czułam, że za chwilę wszystkie hałasy trzasku i trzaski będą ubierać mnie w kaftan bezpieczeństwa.

A potem wycygałam od gościa papierosa i... złamałam słowo. Co za ulga! To jednak nie takie proste, za jednym zamachem zerwać z nałogiem, który pielegnowało się przez tyle lat.

Pierwszy po trzech dniach papieros jakoś mnie zmobilizował.

Przed wszystkim stwierdziłam, że świat wcale nie jest taki paskudny, jak mi się zdawało. A potem, że niewłaściwie zaczęłam ten felieton.

Powinnam była w pierwszej chwili napisać, jak to opróżniając po niedzielnym kieszonku Andrzeja marynarkę przeznaczonej do czyszczenia, znalazłam odrobiny tytoniu.

Myślałam, że szlag mnie trafi.

Tego mu akurat potrzeba jeszcze do szczęścia! Chłopak rośnie, wkuwa, prawie nie ma czasu na sport i pranie, a na dobiegłym powietrzu, a na dobiegłym zatrzymuje się nikotyna!

— Ando — spytałam — Czy wiesz że Andrzej pali?

— A bo co? — spytała z nie winną miną.

— I nic mi nie powiedziałas?

— Mam sypać rodzzonego brata? No wie mama! — uniosła się honorem. I natychmiast wybiegła z pokoju, bo wyraz mojej twarzy nie wróżył nic dobrego.

To była przykrość numer jeden. A potem poleciała cała seria.

— Kochanie — powiedział mąż zafrasowany — Nie złość się tak na chłopca, przecież ma znakomity przykład w domu. Ty sama kopcisz, jak komin fabryczny.

— A ty nie?

— Fajka jest zdrowsza...

— Ach, może więc mam sprawić sobie także fajkę i wygłądać jak czarownica z cybuchem w zębach?

— Chyba rozsądniej byłoby w ogóle zrezygnować z palenia — powiedział zamyślony.

— Jak rzucisz to obrzydliwe fajczysko, to i ja przestanę ćmąć papierosy — rzekłam, uśmiechając się ironicznie.

No i wpadłam, jak śliwka w kompot. Złapał mnie za słowo i nie wypadało już się wycofać.

Andrzej jest poinformowany, że rzuciliśmy palenie przed wszystkim dlatego, żeby je mu nie dawać złego przykładu.

du. Zda się, docenia tę ofiarę, bo solennie nam przyrzeka, że on również nie weźmie papierosa do ust. Do matury. Po tem będziemy mogli targować się dalej.

Przeżyłam kilka dni tortur, żeby młodocianemu idiocie słyszeć świetlanym przykładem. Czegoż się od biednych rodziców nie wymaga!

— To wyjdzie mamie na zdrowie — pociesza mnie Andrzej, całując na dobranoc — Już mama tak nie kaszle!

Mąż nie wygłasza żadnych uwag, tylko melancholijnie ssi ustnik pustej fajki. On ma cholernie silną wolę, to nie to, co ja.

Uczciwie przyznaję, że czasem diabeł mnie sumienie, bo tak na sto procent jednak słowa nie dotrzymuję. Ale z tym kaszlem, to Andrzejcio ma rację. Kilka papierosów dziennie wypalanych ukradkiem to nie kilkadziesiąt, jak do nie dawna! Żyję jednak w ustach młodego człowieka, że kiedyś złapię mnie na gorącym uczynku i stracę zaufanie. Wtedy Andrzej poczuje się zwolniony z obietnicy, a ja będę pluła sobie w brodę że to z mojej winy...

Postanowiłam pójść do lekarza i poprosić żeby mi zapisał TABEX. Podobno znakomity specyfik i pozwala bezboleśnie rzucić palenie. Tak mnie poinformowano w aptece.

Może więc z pomocą TABEXU uda mi się zachować twarz?

„O skutecznym rad sposobie“

Trudności z zaopatrzeniem w jeden z bardziej poszukiwanych artykułów użytku codziennego — papier toaletowy, wystąpiły ostatnio w kilku krajach zachodnich. Japonia i Stany Zjednoczone zdołały — przynajmniej chwilowo — oparać ów niecodzienny kryzys. Tym czasem w Wielkiej Brytanii, która miała w tym czasie (i nadal ma) ważniejsze sprawy „na głowie” — iakoś nie wyszło.

Wszelkie komunikaty, że nie ma powodu do obaw, wywołały skutek wręcz odwrotny. To było w styczniu. A od lutego zaczął niepokój, lecz drukowanego na cienkim papierze „Timesa”. Tak przynajmniej twierdzą złośliwi...

Sto białych myszek w pudle z siatką i dwadzieścia białych szczurów w drzwinach skrzynki pozostawiono 21 kwietnia na przystanku tramwajowym niedaleko Dworca Głównego w Warszawie. Właściciel nie mógł sobie poradzić z wszystkimi paczkami naraz, część odniósł na dworzec, a kiedy wrócił po pozostałe — sympatycznych gryzoni już nie było. Zaczęły się jeszcze tor saneczkowy, sztuczne lodowisko i klub z grą iaczą szafą.

Joe Miller z Chicago uzyskał pierwszą nagrodę w konkursie rozpisany przez jeden z tygodników na zdjęcie przedstawiające „najgłupszy wyraz twarzy w USA”. Laureat oskarżył wydawnictwo o osmieszanie go w oczach opinii publicznej. Proces wygrał, albowiem dowiódł, że konkursowe zdjęcie wysłał do redakcji bez jego wiedzy żona. — Mimo wszystko jednak podjął zdobytą w konkursie nagrodę. Nie ma więc tego złego, co by na dobre nie wyszło. (res)

pewne ktoś się nimi zapiekiwał. Lecz kto? — Niewykluczone, iż myszki stanowiły argument dla małżonki: ty widzisz, ja widzę, więc o co chodzi?

Dyrekcja więzienia w Sydney (Australia) wprowadziła interesującą innowację: na terenie zakładu założono camping, gdzie pod namiotami, na świeżym powietrzu przebywać mogą skazani na wysokie kary więźniowie. — A na zimę pędzą...

by się jeszcze tor saneczkowy, sztuczne lodowisko i klub z grą iaczą szafą.

Joe Miller z Chicago uzyskał pierwszą nagrodę w konkursie rozpisany przez jeden z tygodników na zdjęcie przedstawiające „najgłupszy wyraz twarzy w USA”. Laureat oskarżył wydawnictwo o osmieszanie go w oczach opinii publicznej. Proces wygrał, albowiem dowiódł, że konkursowe zdjęcie wysłał do redakcji bez jego wiedzy żona. — Mimo wszystko jednak podjął zdobytą w konkursie nagrodę. Nie ma więc tego złego, co by na dobre nie wyszło. (res)

miedzy WIERSZAMI

Rys.:
GWIDON
MIKŁASZEWSKI

Sila przyzwyczajenia



— Nie wtrącaj się, za nieostrożną jazdę należy mu się mandat!



— Wiem, jesteś nauczycielem, ale wypraszam sobie, abys w zeszycie, w którym zapisuję wydatki, stawiał mi stopnie!



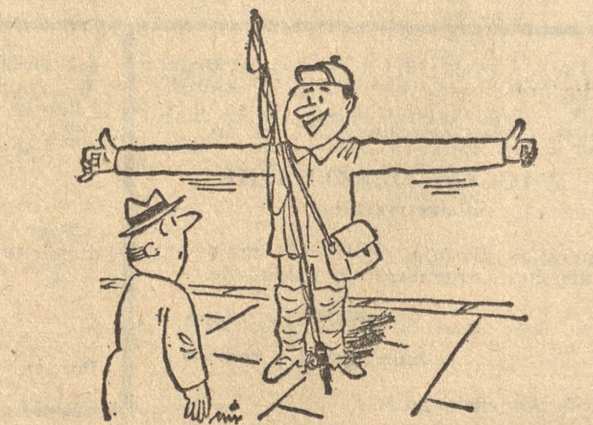
— 10 procent za obsługę? Przecież nie jesteś już kelnerką, tylko moją żoną!



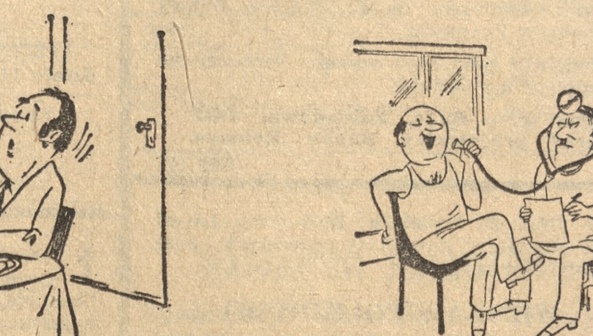
— Mogę przynieść węgiel z piwnicy, ale tylko w ramach pracy zlecenej!...



— Szczypce, sestro!

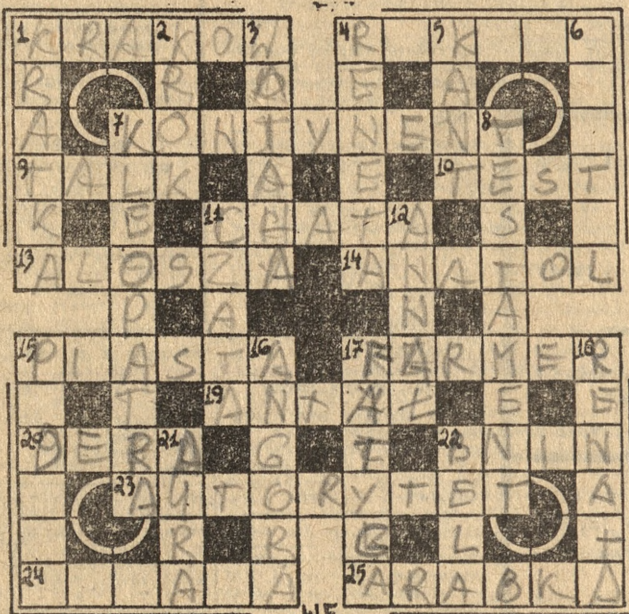


— TAKI syn nam się urodził!



— Drodzy radiosłuchacze, mamy właśnie przed mikrofonem kierownika przychodni, pana doktora Nowaka...

KRZYŻÓWKA NR 17



Poziomo: 1. nie od razu zbudowano, 4. świata lub życiowy, 7. np. Europa, 9. w przemyśle farmaceutycznym: zasypka, 10. zbiór pytań i zadań stosowany w badaniach psychologicznych, 11. może być za wsia, 13. wscho- dnie imię męskie, 14. jeśli kapelusze, to na pewno tego pana, 15. część środkowa koła wo- zuna, 17. właściciel gospodarstwa rolnego ale nie u nas, 19. nie do kapustu a na piwo, 20. koe do przykrycia konia, 22. tuż przy Kórniku, 24. osólinie uznana cześć po- waga, 24. port nad Morzem Bałtyckim, 25. mieszkanka E- giptu.

Pionowo: 1. jedna z tej krzy- żówki, 2. ponoć do zakochania tylko jeden, 3. zbrojna groma- da, 4. jeśli złota, to jabłoń, 5. krawędź, 6. owoc afrykański, 7. ostatnia królowa Egiptu, 8. o- świadczenie na wypadek śmier- ci, 11. oddział ubezpieczający

wojsko, 12. kronika, 15. do go- lenia, 16. gatunek królika, 17. trud pocięzony w czyjejs spr- wie, 18. imię żeńskie, 21. pogo- da, nawet i wiosenna, 22. zwój papv.

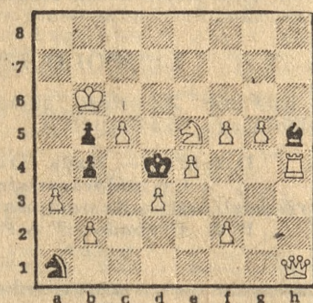
Wśród czytelników, którzy do 10 maja br. przesyłać prawidłowe rozwiązania krzyżówki roz- losujemy trzy bonus książkowe po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 16

Prawidłowe rozwiązanie krzy- żówki nr 16 winno brzmieć: „Kogut odlewa nawet ten ran- nek, w którym idzie na rosół”. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Jadwiga Doba — Poznań, Racionalizato- rów 7 m. 8, Jolanta Jaźbor — Bydgoszcz, ul. Chwytowo 8/4, Grażyna Rosik — Garzyn 8, Krzymieniewo, pow. Leszno. Nagrody wysłamy pocztą.

NA WOGA potach

Pod red. Z. Kozłowskiego
DIAGRAM NR 86
L. Kubbel, 1916 r.



Mat w trzech posunięciach
Autor niniejszego zadania, Le- onid Kubbel miał dwóch mło- dzych braci, również kompozyto- rów szachowych. Eugeniusz K. specjalizował się w dwuchodów- kach, zaś Awrid K. w trzechodów- kach. Leonid K. był z nich najbar- dziej wszechstronny i twórczy. Opracował ogółem 2 800 proble- mów szachowych uzyskując wiele pierwszych nagród i wyróżnień na międzynarodowych konkursach. Należał do najwybitniejszych pro- blemistów Kraju Rad.

Bracia Kubbelowie zginęli w 1942 r. w czasie oblężenia Lenin- gradu.

Rozwiązanie trzechodówki poda- jemy niżej, życzymy przyjemnej rozrywki!

Na półkach księgarskich ukazało się drugie uzupełnione wydanie podręcznika pt. „Przy szachowni- cy” (tatytyka i strategia) nakładem wyd. „Sport i Turystyka”. Autor Tadeusz Czarnecki (zmarł w 1973 r.) potraktował książkę jako kontynuację wydanego poprzednio „ABC szachisty”. Szczególnie wie- le miejsca poświęcono w niej omó- wieniu manewrów tatytycznych w kombinacji, ilustrując to licznymi przykładami i diagramami. Książ- kę Czarneckiego warto polecić nie- zaawansowanym szachistom.

Rozwiązanie zadania (o diagram nr 86): 1. Wg4. Ofiara wieży z jed- noczesną przesłona gońca. Grozi 2. Hg4 G:4 3. Sc6X 1. ...Sb3 2. Hg4 K:4 3. f4X. 1. ...Sc2 2. Sf3+K:4 3. Hf4X.